Nr 186. Kraków 18 Sierpnia — Wtorek. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków, dnia 17 sierpnia.

W miesiąc dopiero po odrzuceniu przeż gabinet rosyjski żądań trzech mocarstw, nowe trzy noty odeszły do Petersburga. Czy one mieszczą w sobie nowe sformułowanie dawnych żądań czy złagodzone i osłabione w postaci życzeń, to już na jedno wychodzi. Korespondencya dyplomatyczna na to tylko jest utrzymywaną, aby nie zrzec się dobrowolnie prawa wdawania się w sprawę polską i przewlec ostateczne postanowienie, dokąd tylko będzie można. Główną pobudką tej korespondencyi jest niepodobieństwo zerwania jej bez pociągnięcia za sobą wojny. Otóż aby wojny uniknąć, trzy mocarstwa musiały zapewne użyć w swych nowych notach języka wielce łagodnego i potulnego. Zniosły one w milczeniu ostrą i surową odprawę Gorczakowa, który dobrze wiedział, że niemasz między jego przeciwnikami jedności, ale przeciwnie, że nieufność i zazdrość paraliżować będą wszystkie kroki każdego z trzech państw, któreby się chciało rozprawić z nim zbrojno. Chęć utrzymania pokoju przeważa dziś w Europie i ona jest obecnego położenia politycznego znamieniem. Zdaje się, że tem większą wartość przywięzuje Europa do spokojności, im silniej się przekonywa o niepodobieństwie wydobycia się z zawikłania środkami dyplomatycznemi. Jak dalece jednak pokój trudnym jest do utrzymania, to poznać już ztąd, że pierwszy raz za teraźniejszego cesarstwa nie było w dniu napoleońskim, 15go sierpnia, ani przeglądu wojska, ani powinszowań ciała dyplomatycznego. Bo i czegóżby winszowano Cesarzowi Napoleonowi, skoro mu się nie powiodły plany urządzenia koalicyi przeciw Rosyi ani też rozwiązania kwestyi polskiej bez wojny? nie mogą winszować mu pokoju, jak skoro z czarnej chmury zacieniającej horyzont polityczny wypaść może lada chwila grom, co roznieci pożar ogólny? Niebezpiecznym dla powagi tronu cesarskiego byłby okrzyk wojsk zgromadzonych na przegląd 15go sierpnia. Jeśli już raz uciszono go pod Chalons, to w Paryżu rozległby się on głośniej i mógłby znaleść echo wśród milionowej ludności. Okrzyk ten za Polską alboby zmusił Cesarza do bezzwłocznego wystąpienia przeciw Rosyi nie oglądając się na niepewnych i wątpliwych sprzymierzeńców, albo też wykazałby, że Cesarz inną a wojsko jego inną chce iść drogą. Niebepiecznie to wystawiać armię, podporę cesarstwa, na pokuszenie.

Cała kwestya polska biorąc ją z ogólnego, europejskiego punktu widzenia, obraca się zawsze około pytania: pokój czy wojna? A czyby trzy mocarstwa stawiły tak skromne żądania, jakiemi były sześć punktów, czy też domagałyby się tyle, aby rzeczywiście zadowolnić Polskę, to na jedno wychodzi. Na drodze pokojowej nie uzyskają nic, drogą zaś wojny otrzymać mogły więcej niż chciały. W Petersburgu zrozumiano to od razu i dla tego poruszono tam wszystkie sprężyny: noty dyplomatyczne, brankę wojskową, terroryzm, adresa do Cesarza mające być wyrazem zapału narodowego wszystkich plemion i wszystkich stanów, usamowolnienie i uwłaszczenie chłopów. Cesarz Napoleon uląkł się okrzyku wojska; Cesarz Aleksander słucha tego okrzyku codziennie.

Wszystkie zabiegi Cesarza Napoleona, aby związać ścisłem z Francyą przymierzem Anglię i Austryę, rozbijały się dotychczas, a co do pierwszej rozbiły się zupełnie o niedowierzanie i nieufność, o podejrzywanie go, że nietyle mu idzie o Polskę co o własną w Europie przewagę, że jak Sabaudya i Nicea wynagrodziły mu pomoc daną Włochom, tak brzegi Renu musiałyby zapłacić koszta wyprawy polskiej.

Nadaremnie Cesarz Napoleon okazywał zamiary pokojowe byle tylko wciągnąć Anglię i Austryę do wspólnego działania, nadaremnie ministrowie jego i pisarze półoficyalnych broszur i dzienników wyrzekali się wszelkich widoków ambitnych w jego imieniu; przymierze nie przyszło do skutku, zwłaszcza, gdy Anglia za podstawę jego stawiała powrót do traktatów r. 1815, a to właśnie dla tego, aby odjąć Francyi wszelką nadzieję i uczynić ją sługą tych samych traktatów, które na jej upokorzenie były ułożone. Dziś Cesarz Napoleon zwrócił się wyłącznie ku Austryi, w niej szukając przyjaźni i pomocy. W tym celu podniósł na nowo kandydaturę tronu meksykańskiego, który stać się ma dla Francyi zadatkiem wspólnych interesów obu domów cesarskich. Dwór austryacki przyjąwszy tę kandydaturę, potrzebować będzie przez wiele lat pomocy Francyi w Meksyku, a w zamian nieomieszka w Europie bronić interesów francuskich. Zresztą Meksyk stałby się oraz podstawą przyszłego przymierza państw katolickich tak za Oceanem jak i w Europie przeciw protestantyzmowi, i stacyą, z którejby torować można sobie wpływ w konfederacyi południowych krajów rozpadniętej unii amerykańskiej. Rozległe te plany zbyt są mgliste, aby polityka z dnia na dzień żyjąca miała odwagę chwycić się ich; lecz nie są one bynajmniej mimo tego na przypuszczeniach tylko i domysłach oparte, bo im to przypisać należy bezowocne niedawno usiłowania gabinetu francuskiego, aby obudzić z letargu Hiszpanię i wmieszać ją w sprawy amerykańskie.

Przymierze Austryi z Francyą może tem snadniej przyjść do skutku, jeśli się nie powiedzie Austryi dzieło zespolenia ściślejszego całych Niemiec, przez uchylenie się Prus od kongresu monarchów niemieckich w Frankfurcie. Austrya wszelako nietraci jeszcze nadziei, że Prusy w ostatniej chociaż godzinie zmuszone będą szukać z nią zbliżenia się. Wątpić bowiem należy, aby odważyły się spełnić pogróżkę dawniej już wielokrotnie głoszoną, iż wystąpią z Rzeszy niemieckiej. Gdyby Prusy trzymały się polityki liberalnej wewnątrz, znalazłyby niechybnie w samych Niemczech silną partyę, a za granicą możnych sprzymierzeńców. Anglia zawsze im ofiarowała przyjaźń swoją, Włochy szukały u nich wspólności interesów przeciw Austryi; mimo więc braku militarnej i geograficznej podstawy, Prusy byłyby mogły tworzyć państwo pierwszego rzędu z głosem stanowczym w radzie europejskiej. Polityka reakcyjna i przymierze z Rosyą pozbawiły je tego dobrodziejstwa, i mało dziś brakuje, aby nie zniknęły w Związku niemieckim jako państwo drugiego rzędu. Bronić się one zapewne będą do ostatniego przed hegemonią austryacką, i kto wie, czy nie zostaną zmuszone dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa zmodyfikować swoją teraźniejszą politykę.

To co dotąd Austrya zamierza przeprowadzić w Frankfurcie, zdaje się nie sięgać po za obręb wewnętrznych urządzeń Związku niemieckiego. Idzie tam bowiem o scentralizowanie władzy wykonawczej rozdrobnionej między kurye państw i zgromadzenie związkowe, które jest kombinacyą nader sztuczną; idzie o przypuszczenie do władzy reprezentacyi ludów niemieckich; idzie o wspólność i jednostajność instytucyj, o naczelny trybunał związkowy, a przedewszystkiem o utrwalenie przewodnictwa Austryi negowanego jej przez Prusy. Wewnętrzne te jednak zmiany dadzą oraz całej Rzeszy niemieckiej na zewnątrz postać państwa jednolitego, działającego za jednym popędem i w jednych wspólnych celach, mającego na zawołanie armię największą w Europie i dotykającego granicami swemi wszystkich interesów europejskich. Związek niemiecki zreorganizowany byłby niemal powrotem do cesarstwa, w którem kraje nienależące do związku tego a jednak dzierżone przez monarchów niemieckich przybrałyby postać dawnych marchij.

Zbyt wielkie to zadanie, aby można mniemać, że spełnionem będzie. Każdy jednak krok wiodący ku urzeczywistnieniu tej idei zespolenia, niezmiernej jest wagi i nie może być obojętnym dla Europy. Czy zatem prawdą jest, aby jak mniemają, Cesarz Napoleon nie był obcym temu zamysłowi Cesarza Franciszka Józefa, tego nieśmiemy twierdzić. Jeśliby tak było, widzielibyśmy ze strony francuskiej w tem porozumieniu chęć zbezwładnienia Prus, a tem samem odosobnienia Rosyi. Jeśli przeciwnie plan Austryi nie powiedzie się, Prusy zmuszone będą przyjąć wszystkie na siebie ciężary przymierza rosyjskiego i stanąć jaśniej i otwarciej przeciw Austryi.

Rezultat zjazdu frankfurckiego nie dotyka bezpośrednio kwestyi polskiej, pośrednio jednak będzie miał taki wpływ, jaki się wyrodzi ze zmiany dzisiejszych stosunków obu mocarstw niemieckich. Oceniać go zawczasu niepodobna. To jedno tylko wolno przypuszczać, że nowe uorganizowanie się Niemiec dałoby pokojowi europejskiemu nową podporę, gdy przeciwnie niepowiedzenie się planów austryackich przyczyni się do tem większego zagmatwania spraw europejskich.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 sierpnia.

— r. O austryackich propozycyach, które kongresowi mają być przedłożone, dowiecie się zapewne z pierwszej ręki drogą telegraficzną. Ale ponieważ nastąpić może zwłoka w ruchu depesz, przeto donoszę wam to, co tu do tej chwili wiedzą o tym przedmiocie.

Na czele Związku stanąć ma dyrektoryat z pięciu członków złożony. Austrya i Prusy mają po jednym głosie; inne trzy głosy rozdzielają się na państwa, które z pomiędzy siebie wybierać mają trzech członków. Obok dyrektoryatu jest parlament związkowy, złożony z Izb: książęcej i poselskiej. W pierwszej czyli książęcej biorą udział monarchowie należący do Związku, bądź osobiście bądź przez zastępców; w ostatnim razie zastępca nie będzie związany instrukcyą jak dotychczasowi posłowie związkowi, tylko każdy może wotować według własnego zdania. Izba poselska czyli narodowa (Volkshaus) składać się będzie z deputowanych Izb niższych. Obie Izby zbierają się regularnie co trzy lata, albo za każdem zwołaniem dyrektoryatu. Kompetencya ich ograniczać ma tymczasowe tylko sprawy należące do kompetencyi bundestagu; jednak Austrya wypowie wyraźne życzenie rozszerzenia tej kompetencyi. Widzicie więc, że skielet jest bardzo suchy, a przeciwnikom Austryi nastręczy dość powodów do ostrej krytyki; Niemcy bowiem nie mogą się zrzec gonienia za ideałami. Wprawdzie rozsądniej byłoby trzymać się przysłowia: „Lepszy wróbel w ręku, niż cietrzew na sęku.“ Skąpo wymierzona reprezentacya dostarczyłaby Archimedesowi dostatecznego punktu do osiągnięcia znacznych skutków.

O pobudkach, które spowodowały Anglią nie wdawać się w notę identyczną wyglądającą na ultimatum, donoszą z Londynu: D. 14go lipca, tj. tego samego dnia, którego ks. Gorczakow wysłał swoją notę, oświadczył poseł pruski przy dworze londyńskim lordowi Russelowi, że Prusy każdą, najbardziej zlokalizowaną na rzecz Polski interwencyą za casus belli uważając, zaczepnie wystąpiłyby przeciw Francyi. Zagrożenie to wojną, któraby przybrała powszechny kontynentalny charakter, zakomunikowano tylko Anglii, która zawiadomiła o tem Wiedeń i Paryż przedstawiając rzecz tak, że 24go lipca p. Bismark miał już w rękach zapewnienie o łagodniejszem wystąpieniu mocarstw. Podaję wam tę wiadomość nie ręcząc jednak za całą jej treść. W każdym razie zaszło coś niezawodnie w Londynie za kulisami, co się dotąd jeszcze zupełnie nie wyjaśniło; ale że p. Bismark odegrać miał bohatera w tem intermezzo, zawsze to wygląda paradoksalnie.

Warszawa 12 sierpnia.

⊙ Od samego początku obecnego powstania wszystkie pisma polityczne polskie, opierając się na ogólnem przekonaniu Polaków i na znajomości charakteru Moskali, twierdziły jednozgodnie, że Car może robić ustępstwa co do formy, w rzeczywistości nigdy nic nie ustąpi. Ostatnie noty księcia Gorczakowa są tego nowym dowodem. Rzuca kilka grzecznostek obrażonej dumie Francyi, a w samej kwestyi zachowuje w zupełności obrane stanowisko. Tak dyplomacya kręci się w jednym kółku po sześciu miesiącach rokowań i spierań znajduje się w tym punkcie, z którego wyszła. Rezultat jeden jest osiągnięty, nie zmażą go żadne uniewinnienia się chytre Gorczakowa; to jest: upokorzenie w tylu próżnych usiłowaniach trzech mocarstw pierwszego rzędu.

Dnia 9go t. m. Grabowski na czele 180 ułanów zdążał do połączenia się z Żychlińskim, kiedy pod Rokitnem doścignięty został przez 1,000 Moskali, głównie jazdy, to jest: ułanów, dragonów, żandarmów i kozaków. Z początku rejterowano w porządku, następnie wszczął się popłoch; jednak Grabowski z główną cześcią oddziału zdołał się przerznąć. Moskale ścigając rozpierzchniętych ułanów oświadczali wszędzie, że kto złapie Grabowskiego, albo zabitego dostawi, znaczną od rządu otrzyma nagrodę. W tej utarczce Moskwa miała kilku zabitych, do 20 rannych; z naszej strony 5ciu zabitych i 14 rannych. Pomiędzy ostatniemi znajduje się Antoni Korewo, 18letni młodzieniec, który w rejteradzie odstrzeliwał się ciągle, aż obskoczony od Moskali, skłóty i porąbany został. Ma 15 ran; Moskale biorąc go za umarłego, obdarli do naga i porzucili, tak jak to i z innemi zabitymi uczynili.

Po utarczce mieszkańcy okoliczni, spostrzegłszy na pobojowisku trupów i rannych udali się z wozami i zabrali jednych dla pochowania, a dla opatrzenia drugich. Dostrzegłszy to Moskale, rzucili się za nimi w pogoń i najniemiłościwiej zbatożyli wiozących, tak że jeden podobno na drugi dzień umarł.

Z Litwy donoszą, że pod różnemi pozorami Moskale zabierają majątki. Jednemu obywatelowi zasekwestrowano majątek dla tego, że przed powstaniem był u niego Koziełło; to i moskiewskiemu ministrowi wojny należałoby zasekwestrować dobra, bo u niego Sierakowski bywał. Przed tygodniem wyszedł ukaz Murawiewa na zasekwestrowanie 162 majątków w gubernii wileńskiej, dziś na nowe 193. Obywatele sprzedają meble, powozy, bydło i ruchomości, aby wypłacić ową kontrybucyę 10% rzeczywiście większą połowę tego co mają. Leona Migulskiego wsadzono do ostroga w Wilnie za to, że mu narzeczona przed 15 laty a dziś żona jego wyszyła kosyniera na poduszce. P. Kopciowej majątek zasekwestrowano za to, że jej syn poszedł do powstania. P. Brzezińskiej za to samo zasekwestrowano, choć tylko 5ty najmłodszy poszedł do powstania, a 4ch starszych ma oficerami w wojsku rosyjskiem.

W Warszawie znów Moskale rabują na rewizyach. Dnia 28 t. m. odbywano rewizyę u szewca Tomczyka przy ulicy Długiej znaleziono 3,000 złp. jego własnych i drugie 3,000 sióstr jego. Pieniądze wraz z właścicielem zabrano. Dnia 10go odesłano do cytadeli z ratusza młodych ludzi złapanych wieczorem bez latarek; skazani są w sołdaty.

Jak wszystkich bezwyjątku Polaków usiłuje wywłaszczyć z wszelkiego mienia i zabrać im całą własność rząd moskiewski, dowodem jest, iż w jednem mohilewskim województwie, na krańcach Polski, tam gdzie żywioł wielkorosyjski naj więcéj się wcisnął, zasekwestrował rząd moskiewski majątek do początku lipca już 452 osobom. W urzędowym dzienniku gubernialnym mohilewskim *Guberskie Wiadomosti* w oddzielnym dodatku do numeru 46 z d. 26 czerwca (8go lipca) przeznaczonym do rozesłania po całem cesarstwie, ogłosił rząd moskiewski spis osób z województwa mohilewskiego, którym majątek zasekwestrował i dodatek ten rozesłał wszelkim władzom sądowym i policyjnym w całem carstwie rosyjskiem z poleceniem, iżby śledziły i odkładały sekwestrem majątek tychże osób jeżeli gdzie znajduje się jeszcze po zagranicami mohilewskiego województwa. Podamy tutaj dosłowne tłumaczenie owego ogłoszenia w urzędowym dzienniku gubernialnym mohilewskim, wprzód jednak przypomnimy, ile to tysięcy majątków zasekwestrowano w sześciu województwach Litwy, gdy w jednem mohilewskiem leżącem na jéj krańcach i gdzie w porównaniu najmniéj zabrano, już do 8go lipca zasekwestrowanych majątków blisko do 500 dochodziła.

W poprzednich ogłoszeniach urzędowych w tymże dzienniku gubernialnym mohilewskim, obwieszczono rozkaz uzupełnienia spisu osób podanych przez komisyą śledzczą, które uznała winnymi udziału w powstaniu, a przeto majątek ich sekwestrowi uległ. Następnie spis ten ogłoszono lecz jeszcze niezupełny, gdyż względem osób odwiezionych do twierdzy Bobrujska nie nadesłano szczegółów co do ich pochodzenia i majątku, dla tego przy tych osobach napisano w spisie tylko: „posłany do Bobrujska“. Przy innych zaś osobach uwięzionych i obłożonych sekwestrem, ogłoszona jest wiadomość względem ich stanu i względem dotąd odszukanego ich majątku; przy wielu powiedziano, że według ich zeznania opisu majątku nie mają, przy innych dodano, że majątku nie ma, lecz że rodzice jego lub bracia posiadają to a to. Powtarzając tu owo ogłoszenie o sekwestrze majątku osób z mohilewskiéj gubernii, zamieszczone w 46 numerze Dziennika gubernialnego mohilewskiego, opuścimy trzecią rubrykę co do majątku dotąd zasekwestrowanego, gdyż musielibyśmy list za bardzo rozciągnąć. Na przykład tylko podamy wiadomości te z trzeciéj rubryki przy kilku osobach. Obwieszczenie brzmi:

„Poszukuje się w całem cesarstwie majątków i kapitałów należących do osób które wzięły udział w rozruchach w mohilewskiéj gubernii, a poszukuje się w celu, iżby według przepisów najwyżéj zatwierdzonych pod d. 15 marca 1863 r. zasekwestrować majątki i kapitały, według następującego szczegółowego spisu nadesłanego z 2go wydziału 6téj kancelaryi rządu gubernialnego mohilewskiego, politycznych przestępców dostawionych z różnych miejsc gubernii i trzymanych pod aresztem w koszarach mohilewskiego batalionu straży wewnętrznéj, w gmachu pobożnych zakładów i w gmachu więziennym:

1) Bronowicki Jan, syn Jakóba szlachcic, mińskiéj gub. powiatu ignumeńskiego. 2) Safranow Jan, włościanin, powiatu Rogaczewskiego miasta Czeczerska. 3) Juchniewicz Karol, syn Adama, 4) Juchniewicz Wincenty, zapisani do księgi szlacheckiéj wileńskiéj gub. z nich Karol służył łowczym a Wincenty ekonomem u dziedzica Gordziałkowskiego. 5) Fiodorów Zacharyasz, włościanin powiatu mohil. ze wsi Czarnéj, w téj wsi ma włokę ziemi 6) Ignatiew Nikodem, włościanin, mohil. powiatu, ze wsi Czarnéj. 7) Akulicz Jan, syn Antoniego, zapisany do księgi szlacheckiéj mohil gub. 8) Scibło Symeon, syn Wincent. z. do ks. sz. gub. mohil. 9) Kowzon Gabryel, syn Mateusza, z. do ks. sz. gub. mohil. 10) Korobiz Kazimierz, syn Chrystofosa włościanin. 11) Siniawski Julian, syn Antoniego, zapisany do ks. sz., mińsk. gub. 12) Póżniak Jan, syn Michała, szlachcic, z mohil. gub. w mohil. powiecie, posiada miasteczko Kniażyce 350 dusz, folwarki Wasieńki i Ławki bez dusz. 13) Łomiński Antoni, syn Anton. szlachcic z mohil. gub. 14) Łomiński Aleksander, szlachcic, z mohilewskiéj gub. 15) Sypajło Stanisław, syn Frola, szlachcic, z mohil. gub. 16) Juchniewicz Kazimierz, syn Adama, szlachcic, z wileń. gub. 17) Jastrzębski Franciszek. 18) Gubarewicz Michał, syn Wincent. szlachcic, mohil. gub. 19) Denisewicz Michał, syn Ignacego szlachcic, miń. gub. 20) Kułak Michał, syn Jana, mohil. gub., służył przy fabryce terpentyny u dziedzica Wącławowicza.

21) Barancewicz Tomasz, syn Wincentego, zapisany w księgę szlachecką wileńskiéj gubernii, służył za rządzcę u dziedziczki Sienożętskiéj w Tursku, powiat Rogaczewski, ma w ośmiańskim powiecie trzy włoki ziemi. 22) Kacperowicz Stanisław, syn Hipolita, mińskiéj gubernii. 23) Esipowicz Kalikst, syn Efima, szlachcic mohylewskiej gubernii. 24) Sianożętski Leonard, syn Aleks., szlachcic, mińskiéj gubernii, urzędnik, kolegialny registrator. 25) Iwanow Igor, włościanin powiatu mohylewskiego ze wsi Wiszewa, we wsi Krukach ma ½ włoki. 26) Oskirko Wawrzyniec, syn Kazimierza, szlachcic Mohylewskiéj gubernii. 27) Zyzniewski Jason, syn Michała, szlachcic mohylewskiej gubernii. 28) Mironow Ignacy, syn włościanina mohylewskiego powiatu, wieś Dubrowki. 29) Moskiewicz Aleksy, syn Jana, posłany do Bobrujska. 30) Czarniecki Aleksander, syn Józefa, zapisany do księgi szlacheckiéj gubernii mohylewskiéj. 31) Żaryn Mikołaj syn Andrzeja, szlachcic gub. mohylewskiéj. 32) Konstantynow Józef. 33) Kadygrob Piotr, 34) Rodniewski Bronisław, posłani do Bobrujska. 35) Andrejew Teodor, włościanin ze wsi Chodorowa pow. Czerikowskiego. 36) Łukianow Jan, jak wyżej. 37) Parfenow Jan, w więzieniu, włościanin z wsi Jermakówki pow. czerikowskiego. 38) Prokofiew Teodor, włościanin skarbowy ze wsi Budiny pow. czausowskiego. 39) Rutajtys Nikodem, 40) Strakowski Antoni, posłani do Bobrujska. 41) Ruprecht Edmund, syn Jana, rodem z Mitawy, przebywał ostatnio u Kostrowickiego obywatela we wsi Rekta, powiecie czerikowskim. 42) Strzałko Aloizy, syn Grzegorza, zapisany w księgę szlachty gubernii mińskiej. 43) Gromakowski Maksym, z. wk. s. gub. mohylewskiej, służył jako ekonom u obywatela Suszczewskiego z Wojnił. 44) Sypajło Jan, syn Antoniego, z. wk. s. gubernii mohylewskiej. 45) Kozliński Wojciech, syn Jana, z. wk. s. gub. mohylewskiej. 46) Sapryko Kazimierz, syn Michała, 47) Kasaczewski Łukasz, syn Kacpra, 48) Galinowski Aleksander, syn Michała, z gubernii mohylewskiej. 49) Sawicki Władysław, 50) Łappa Józef, 51) Moszkowski Józef, 52) Romanowski Aleksander, posłani do Bobrujska. 53) Bork Aleksander, uwolniony. 54) Roszkowski Seweryn, syn Karola, zapisany w księgę szlachty gub. mohylewskiej. 55) Monkiewicz August, z. wk. s. gub. Mohylewskiej, rodzice posiadają majątek w powiecie Bychowskim, gubernii Mohylewskiej: folwark Zakuplenie z wsiami: Zakuplenie, Słoboda Jadrena, Słoboda nowa, Dolżanka, Brylewka, dusz 448, około 8000 dziesiatyn; folwark Chotownia z wsiami Chotownia i Wiety, 450 dusz, 5000 dziesiatyn; w powiecie bobrujskim, gub. mińskiej, folwark Bartniki, z wsiami Bartniki wielkie i małe, około 500 dusz, dziesiatyn 5000; folwark Filipkowicze, z wsią Filipkowicze, około 70 dusz, gruntu około 1500 dziesiatyn. 56) Zalewski Józef, syn Franciszka, z. wk. s. gub. witebskiej, leśniczy z Gołowczyzny. 57) Baranowski Kazimierz, syn Jana, z. wk. s. gub. mohylewskiej. 58) Rywiński Paweł, syn Tomasza, z. wks. s. gub. mińskiej. 59) Olechowski Konstanty, syn Wincentego, z. wks. s. gub. mohylewskiej. 60) Heliaszewicz Jan, syn Łukasza, w więzieniu, szlachcic pow. mohylewskiego. 61) Szymanowski Adam, syn Adama, mieszczanin m. Bychowa. 62) Gerasimow Jan. 63) Litwienko Bazyli, syn Atanazego, mieszczanin z m. Kopy. 64) Małachow Leon, w więzieniu, włościanin z wsi Buja pow. sienińskiego. 65) Leonow Ignacy, włościanin z wsi Bobojedowa pow. sienińskiego. 66) Zambrzycki Antoni, syn Gabryela, zapisany w księgę szlachty gubernii mińskiej, rządzca dóbr u obywatela Gordziałkoskiego. 67) Czarnocki Otto, syn Michała, zapisany w księgę szlachty gub. mińskiej. 68) Andrejew Zachar, z Czarnorócza, ogrodowy u obywatela Makowieckiego. 69) Bańkoski Antoni, syn Antoniego, z. wks. sz. gub. mohylewskiej, ojciec ma majątek Bańkow, w pow. bychowskim, 100 dusz. 70) Ancypow Józef, syn Dominika, 71) Ciechanowiecki Otto, syn Stanisława, z. wks. sz. gub. mohylewskiej. 72) Rafałowicz Michał, w więzieniu, włościanin z gub. witebskiej, oficyalista hr. Chreptowicza. 73) Gotowski Wincenty, uwolniony. 74) Dombrowski Aleksander, 75) Koborda Franciszek, syn Józefa, z. w ks. sz. gubernii mińskiej. 76) Perot Stanisław. 77) Przesmycki Stanisław. 78) Ignatiew Jan, w więzieniu, 79) Jewmenow Ignacy w więzieniu, włościanie z Chodorowa pow. Czerikowskiego. 80) Romanow Jan. 81) Markow Jakób, włościanin z Lesna pow. Horeckiego. 82) Dunin Grzegórz, 83) Stankiewicz Józef, wysłani do Bobrujska 84) Czechowicz Gabryel, syn Konstantego, objęty księgą szlachty gub. witebskiej. 85) Raduszkiewicz Józef, syn Klemensa. 86) Stopiński Bolesław, syn Antoniego, 87) Kołkowski Hipolit, syn Aleksandra, 88) Kosowski Juliusz, syn Antoniego, 89) Bury Leopold, syn Antoniego, z. w ks. sz. gub. mohilewskiej. 90) Żółtak Anatoliusz, 91) Taurainski Władysław, 92) Brzozowski Adolf, 93) Bulgarin Józef, 94) Pieczora Edward, 95) Kosakowski Jan, 96) Arcymowicz Michał, 97) Szelepień Jan, wysłani do Bobrujska. 98) Mitkiewicz Bonifacy, syn Jana, z. w ks. sz. gub. mohylewskiej. 99) Pachomow Astap, włościaniu z wsi Raduczy pow. Czausowskiego. 100) Chrucki Serafin, syn Napoleona, z. w ks. sz. gubernii witebskiej.“

Dalszy ciąg tego ogłoszenia urzędowego o sekwestrze majątku osób uwięzionych w gubernii mohilewskiej, podam w innym liście.

Warszawa 13 sierpnia.

⊙ Pułkownik Kruk donosi o zwycięstwie pod Zyrzynem 8 t. m. Treść jego następująca: Zaatakowałem około 1000 Moskali eskortujących bagaże i pieniądze, mieli oni dwa działa, kozaków 50. Moskale rozbici zupełnie, pozostawili na placu boju 181 zabitych, 132 rannych i 150 niewolnika; zabraliśmy 500 karabinów, 2 armaty, wszystkie bagaże i pieniądze, które niemając czasu przerachować, odesłałem w bezpieczne miejsce: sądzę jednak żeśmy dostali najmniej 140,000 rub. sr., a 60,000 rs. nam zginęło. Po tem zwycięstwie zostaliśmy prawie bez ładunków, z przyczyny takiego braku, przepuszczam dzisiaj drugą zręczność zniesienia innej kolumny moskiewskiej.

W walce pod Zyżynem miałem 1500 strzelców czynnych w boju, a także 600 kosynierów i 250 jazdy nieczynnych.

Rząd moskiewski ogłosił w wczorajszym *Dzienniku Powszechnym* wiadomość o tej bitwie: przyznają się do strat; zmniejszają tylko ilość walczących ze swojej strony do dwóch nie całych kompanij, a liczbę Polaków podnoszą do 3000. Obydwie strony użalają się na brak ładunków. Z Mławskiego przyszła tu dziś jakaś niepewna wiadomość o nowym boju zwycięskim.

W Płockiej, Podlaskiej i Lubelskiej dyecezyi wprowadzona już żałoba kościelna; inne decyzye mają niebawem wprowadzić ją także.

Osoby przybyłe tu wczoraj koleją warszawsko-wiedeńską, opowiadają na jakie przykrości narażeni byli z powodu, że tymże pociągiem jechał i jenerał Uszakow. Na każdej stacyi zatrzymywali się nadzwyczaj długo, to jest dopóty dopóki ma-

szyna posłana jako *eclaireur* nie dostała się do następnej stacyi i nie wróciła się z uwiadomieniem, że niema żadnych przeszkód. Wtedy dopiero ruszał pociąg z ważną osobą jenerała, a i tak *eclaireur* szedł jeszcze przodem. Podczas tych pauz jenerał robił przegląd wojsk konsystujących na każdej stacyi, a nieszczęśliwi pasażerowie czekali. Prawda i ci mieli małą rozrywkę, bo prawie na każdej stacyi paszporta musieli dawać do wizowania.

Aresztowano tu: Otona Kosteckiego, Feliksa Cieleckiego, Zuzannę Fijałkowską, Dutkiewicza Franciszka, Listowskiego Jana; ostatnich dwóch za niepłacenie podatku. Wyszło polecenie aresztować osoby licho ubrane a mające styczność z wyższego stanu osobami, jako też chodzących w okryciach i noszących paczki, choćby to nawet dzieci były. Z cytadeli ciągle dochodzą okropne wiadomości: tortury zaprowadzono tam średniowieczne, pod knutami giną ofiary. Chcą wymusić zeznanie, aby dojść do członków Rządu Narodowego. Jak gdyby Rząd Narodowy mógł kiedy być wynalezionym.

Paryż 13 sierpnia.

W tych dniach okazały się liczne oznaki współczucia narodu francuzkiego dla Polski. Na konkursie w Sorbonie, profesor Marlet wspomniał w mowie łacińskiej o walczącej Polsce, i wywołał oklaski całej sali. Na popisie w liceum Bonapartego, do którego uczęszczają uczniowie szkoły batignolskiej, każda nagroda dana Polakowi była z zapałem przyjętą. Wczoraj, na rozdaniu nagród w szkole batignolskiej, inspektór szkół zachęcał Polskę do wytrwałości, przedstawiając jej lepsze nadzieje. W mowie swej, inspektor tem rozwijał szczególniej tę myśl, że Polska dawniej możnowładcza, staje się dziś narodową, myślącą o dobru ludu i wszystkich. Na wyścigach w Pin, były manifestacye wojska za Polską. Gwardya narodowa paryzka zamierzała ponowić te manifestacye jutro na rewii, którą miał odbyć Cesarz, ale z przyczyny nadzwyczajnych upałów, rewia ta została odłożoną. W kantacie, który ułożył p. Fournier na rocznicę napoleońską, znajdują się wyrazy: „Wspomagamy dziś południe, a jutro będziemy wspomagać północ", i tych wyrazów cenzura nie wykreśliła. Należy dodać, że rząd dał ostrzeżenie dziennikowi *Semaphore* za wyjątki z korespondencyi, która miała być wymienioną między Napoleonem III a Aleksandrem II, korespondencyi dziwnej, a nawet nie dobrej dla Polski. W ostrzeżeniu rząd zadał fałsz tej korespondencyi. W sferach rządowych utrzymują, że wiadomość o tej korespondencyi, jeżeli ona była rzeczywiście prowadzoną, podała ambasada rosyjska, że dała złe wyjątki i że fałszywie ją wytłumaczyła. W sferach demokratycznych, które z natury swej nie są ufne, odzywa się od czasu do czasu posądzenie, że jak L. Filip, Napoleon III mówi i szamoce się za Polską, lecz że w gruncie nie myśli nic dla niej uczynić, lub że tylko szuka nabytku prowincyj nadreńskich. Nie można przypuścić aby to było prawdą. Co się dzieje bije aż nadto w oczy że Napoleon III, jedyny mocarz w Europie, bierze na seryo sprawę polską, że daje jej kierunek, uważając ją za uwieńczenie swych dzieł, lecz że widząc ogromne trudności, postępuje bacznie i szuka przedewszystkiem przymierzy. Wiecie aż nadto, że znalezienie przymierzy jest nadzwyczajnie ciężkie. Anglia mu nie ufa; lęka się, jak rzekł *D. News*, wojny w której miałaby do czynienia z Rosyą i w której musiałaby baczyć zarazem, aby Francya nie przyszła do granic reńskich. Napoleon III zwrócił się był od niejakiego czasu ku Austryi i w tym celu był tu incognito ks. Gramont. Ambasador ten ma udać się z Cesarzem austryackim do Frankfurtu i potem przybyć znów do Paryża. Zwracając się ku Austryi Napoleon III, postanowił dzielić projekta austryackie, mające się wytoczyć w Frankfurcie. Dołączył do tego ofiarowanie tronu cesarskiego w Meksyku Arcy ks. Maksymilianowi. P. Drouyn de Lhuys miał się w tych dniach wyrazić: La France fait le part d'or à l'Autriche, lui donne non pas un tronne mais deux..." Czy postępując podobnie, porzuciła stanowczo Austryą? Politycy paryzcy, którzy są zawsze uprzedzeni, odpowiadają wyrazem *sic* i w razie złej odpowiedzi z Petersburga na depesze dworów, widzą niechybną wojnę, wojnę za dwa tygodnie a może nawet za tydzień. Sparzeni tyle razy, Polacy jeszcze czekają i rozmyślają nad artykułami dzienników wiedeńskich, według których tron meksykański obchodzi samego Arcy ks. Maksymiliana, a nie Austryą. Czy to co mówią dzienniki wiedeńskie licuje z tem co rzekł p. Drouyn de Lhuys, iż Austrya domaga się innego tronu? Ostatnie trudności tych negocyacyj prędko się wyjaśnią.

Debaty odbierające komunikacye dyplomatyczne z Wiednia i Petersburga, wykładają nowy plan ułożenia sprawy polskiej bez wojny. Plan ten nie jest w wielkiej sprzeczności z tem co napisał dzisiejszy *Constitutionnel*, z powodu artykułu *Gazety moskiewskiej* straszącej wojną. *Constitutionnel* wystawia Rosyi, że wojna, którą toczy z Polską do niczego nie poprowadziła, że niszczy jej armią a nie przytłumia powstania, że należy więc ustąpić i podpisać na to czego domagają się trzy dwory. Czy Rosya usłucha tej ostatniej rady? dowiemy się o tem za tydzień.

Obelżywe postępowanie Rosyi, radykalna nieufność Anglii, chęć dążenia do celu bądź co bądź, mają wyprowadzić Napoleona III z jego zwyczajnej flegmy. Wracając od Cesarza p. Drouyn de Lhuys rzekł onegdaj do jednej osoby „je u'ai jamais ou l'Empereur aussi monté... Dans huit jours il peut étonner le monde.." Trudno przypuścić aby przy takiem usposobieniu i potędze Francyi, Cesarz nie znalazł czynnych sprzymierzeńców i środka prowadzenia wojny w granicach Polski. Giełda widzi wojnę, lecz nie spada, bo widząc przymierze z Austryą, wie, że wojna będzie nie trudna i niedługa. Francya nie zbroi jeszcze ludzi, ale magazyny jej wojskowe są pełne. W czasie wojny, marszałek Pelissier ma pozostać przy Cesarzowej jako wojskowy dozorca. Niektórzy rodacy sądzą, że doniesienia o możebności wojny, paraliżują nasze powstanie. Nie podobna przypuścić aby tak było. Donoszenie o zajmowaniu się zachodu naszą sprawą i możebności wojny, powinno tylko nasze bohaterskie powstanie zagrzewać i do rozwijania naszych sił zachęcać.

Wiecie że Anglia zaczyna aresztować ajentów polskich trudniących się zbrojeniem polskiego powstania.

Baron Gros miał przybyć wczoraj z Londynu do Paryża i to za urlopem, ma być z tego nierad p. Drouyn de Lhuys. Baron Gros nie mógł nic wskórać z gabinetem angielskim i zapewnie przybył do Paryża dla rozmówienia się z rządem.

Anglia pokazuje się neutralną tak w Polsce jak i w Meksyku. Nie myśli wdać się w wojnę za Polskę i nie myśli przeszkodzić wzniesieniu Cesarstwa w Meksyku. Czyni podobnie bo przewiduje wojnę w Ameryce. Posyła ona wiele wojska na obronę Kanady. Chociaż to jeszcze nie jest zupełnie pewne, Cesarz ma przyjąć 14go t. m. dyplomacyą, a zatem może przemówić! Tego dnia da objad i bal w S. Cloud. Nazajutrz przybędzie do Tuileryi zkąd będzie patrzał na fajerwerki i illuminacye. Dopiero nazajutrz uda się do obozu Chalońskiego.

W ministeryum spraw wewnętrznych pracują cichaczem nad planem sprzedania pól wspólnych, należących do gmin. Sprzedaż ma się odbywać po jednym morgu i być rozłożoną na dziesięć rat. Będzie to ważna operacya, która zniszczy do szczętu proletaryat wiejski. Prości najemnicy zakupią morgi ze swych oszczędności i przyjdą do własności, która tyle godność ludzką podnosi. Ministeryum pracuje nad planem, aby uniknąć opozycyi większych właścicieli.

Minister stanu zamianował nauczyciela szkoły niższej realnej w Brodach Tomasza Klimesza, suplenta przy szkole wyższej realnej w Opawie Franciszka Tilpa, tudzież kandydatów stanu nauczycielskiego Pawła Scheinera, Karola Jonaszka, Ferdynanda Sznabla i Dra. Tytusa Altha, rzeczywistymi nauczycielami gr. dysunickiej wyższej realnej szkoły w Czerniowcach.

Minister sprawiedliwości przeniósł c. k. notaryusza Jana Artymowicza z Komarna w obwodzie Samborskim, do Sądowej Wiszni w obwodzie Przemyskim.

Wiedeń 17 sierpnia. W sprawie meksykańskiej, a mianowicie w sprawie ofiarowanej arcyks. Maksymilianowi cesarskiej korony w Meksyku, którą w zeszłym tygodniu zajmowały się dzienniki austryackie, zabrały w ostatnich dniach głos także organa półurzędowe. I tak *Wiener Abendpost* z 14go b. m. pisze o tej sprawie w następujących słowach:

„W obec wielu nieporozumień i mylnych przedstawień, które wywołała sprawa meksykańska, następujące wyjaśnienie powinnoby posłużyć do przedstawienia w wprawdziwem świetle rokowań tyczących się rzeczonej sprawy.

Niezliczone rewolucye, jakich doznała środkowa Ameryka od czasu oderwania się od Hiszpanii, i wynikła stąd niepewność wszystkich stosunków prawnych, własności i życia doprowadziły od wielu lat coraz wzmagającą się ilość szanownych mężów wszystkich stronnictw do przekonania, że ojczyzna ich od natury tak hojnie uposażona, tylko pod silnym monarchicznym rządem osiągnąć może wolność i byt pomyślny. Zawikłania, w które ostatni rząd meksykański w skutek anarchii i samowoli był popadł, zamieniły zdanie pomiędzy lepszemi i zamożniejszemi klasami od dawna panujące w stanowcze postanowienia.

W jesieni 1861 nastąpiło w formie poufnej zapytanie bawiących naówczas w Paryżu przywódzców i zastępców monarchicznego meksykańskiego stronnictwa, czy można się spodziewać odmowy, jeśliby Francya zrobiła początek a Anglia na to przyzwoliła, żeby który z arcyksiążąt austryackich, a mianowicie Jego Cesarzewiczowska Mość arcyks. Ferdynand Maksymilian na tron meksykański był powołany. Później, także w poufnej formie dano do zrozumienia, że arcyksiąże skłoniłby się w danym razie, za przychyleniem się swego dostojnego brata i pana, zadość uczynić życzeniom meksykańskiego narodu, gdyby go na tron powołał. Ale zarazem oświadczono jak najpewniej, że stanowcze przyjęcie takich propozycyj, możliwem będzie tylko wśród okoliczności, które zawierać będą rekojmią przyszłości, skutku i godności J. Cesarzewiczowskiej Mości i Jego dostojnego domu. Kilka takich wstępnych warunków zaraz wyrażono; zastrzeżono sobie jednak jeszcze inne warunki, z którymiby dopiero wten czas wystąpiono, kiedyby sprawa na pewniejszej oparła się podstawie. W końcu pytającym się dano do zrozumienia, że rząd JCMości w sprawie tej zajmuje stanowisko zupełnie bierne, a zatem w obec obu morskich mocarstw głównych żadnej nie zrobi inicyatywy; owszem spokojnie oczekiwać będzie dnia, w którymby na podstawie postawionych już wstępnych warunków uczyniono formalną propozycyą. „Wtenczas dopiero, jak się w końcu wyrażono, można się wdać w gruntowny rozbiór takiej propozycyi, i naznaczyć ostateczne warunki przyjęcia.

A ponieważ dostojny arcyksiąże odtąd z żadnej strony nie przyjął na się zobowiązań, któreby minęły się były z linią pierwotnie zakreśloną, przeto tylko po spełnieniu pierwszych warunków nastąpić mogą powody do rozpoczęcia właściwych dyplomatycznych rokowań względem tej sprawy."

Drugi półurzędowy organ *Gen. Korrespondenz* do przytoczonego oświadczenia *Wiener Abendpost*, dodaje jeszcze zawiadomienie z właściwej strony jej udzielone, że wszystkie, mianowicie przez dzienniki francuskie podane wiadomości o kwestyi meksykańskiego cesarstwa bądź są przedwczesne, bądź z natury rzeczy zupełnie mylne. O stanowczem rozstrzygnięciu już według noty w *Wiener Abendpost* zawartej mowy wcale być nie może; ale i deputacya, która ma być wyznaczona do ofiarowania dostojnemu arcyks. Ferdynandowi Maksymilianowi cesarskiej meksykańskiej korony w sferze właściwej i decydującej, zaledwie może być uważana za wyraz całego kraju i już dla tego samego istotna podstawa przyjęcia korony potrzebować jeszcze będzie dalszego ustalenia.

JCMość udał się we czwartek o 10½ wieczorem z dworca w Pencing w podróż do Frankfurtu. Dworzec przystrojony był w kwiaty i rzęsiste lampy; kilkaset osób powiększej części mieszkańcy z Pencingu i Hicingu zebrało się na dworcu; większemu napływowi zapobieżono zamknięciem dworca. Arcyksiążęta Albrecht, Rainer i Leopold towarzyszyli Cesarzowi Jmci. Ministrowie Schmerling, Mescery, Plener, Degenfeld, Hein: kanclerze nadworni Nadasdy i Mazuranie, namiestnik hr. Choriński, feldm. porucznik hr. Thun i burmistrz wiedeński Żelinka, tudzież urzędnicy powiatu i reprezentacya gmin Hicing i Pencing czekały na dworcu. JCMość w towarzystwie feldm. porucznika hr. Crenneville wjeżdżał na dworzec wśród odgłosu hymnu austryackiego i okrzyków ludności. — Cesarz Jmci pożegnawszy arcyksiążąt i ministrów, odjechał wpośród okrzyków i pieśni „des deutschen Vaterland."

Wanderer dowiaduje się, że JCMość zjechać się ma w Darmstadzie z królową angielską, jednak spotkanie to nie ma mieć politycznego charakteru.

Vaterland donosi, że Rada państwa zebrać się ma 9 września.

Niemcy.

JMość Cesarz austryacki przybył 14go o godzinie 11éj rano do Monachium. Odwiedziwszy króla i królową, po trzechgodzinnym pobycie udał się w dalszą podróż. Z Ulm jechał razem z królem bawarskim. Nazajutrz o pół do jedenastej rano, stanął Cesarz w Stutgardzie, gdzie go przyjmował następca tronu i deputacya miasta. Cesarz rozmawiał z kilkoma członkami deputacyi, którzy niedawno byli w odwiedzinach w Wiedniu. Przy wyjściu z dworca powitało Cesarza stowarzyszenie śpiewaków i tłumy zgromadzonych mieszkańców. Przez przystrojone ulice udał się Cesarz do dworu, skąd w dalszą udał się podróż. W Bruchsal powitał z rozkazu W. księcia, książę Karol i odprowadził Cesarza aż do granicy. W Darmstadzie przyjmował Cesarza tamtejszy panujący na czele swej rodziny dworu i reprezentantów władz.

O 5¾ popołudniu przybył Cesarz w towarzystwie hr. Rechberga do Frankfurtu i przywitany był przez cały senat zebrany pod przewodnictwem obu burmistrzów. W dworcu wspaniale przystrojonym przyjmowali Cesarza gubernator Moguncyi arcyks. Wilhelm, poseł przy Związku, związkowa wojskowa komisya, naczelna komenda wojsk związkowych, korpus oficerów tamtejszej załogi, tudzież straż honorowa frankfurcka. Na około dworca czekały masy ludu, przyjmujące Cesarza radosnymi okrzykami. Miasto było przystrojone. Cesarz stanął w pałacu związkowym. Nieco później przybył król bawarski, któremu towarzyszy minist. Schrenk. Króla bawarskiego witano wszędzie bardzo radośnie.

Do 15go b. m. dokąd sięgają doniesienia dziennikarskie i telegraficzne przybyli do Frankfurtu: Królowie saski i hanowerski, książęta badeński, nasauski, oldenburski, elektor heski, książęta brunświcki, weimarski, meiniński, koburski, obaj szwarcburscy, Waldek i Reis z ministrami spraw zagranicznych; królewicz niderlandzki Henryk i burmistrze z Lubeki, Bremy i Hamburga.

Całe miasto świątecznie przystrojone w kolory niemieckie. Na pałacu Związkowym, w którym stanął Cesarz, powiewa czarno-czerwono-złota chorągiew; również na pałacu rzymskim. Takie same chorągwie zdobią największą część domów.

Dnia 16go miało się odbyć uroczyste nabożeństwo, na którem znajdować się mieli członkowie kongresu, towarzyszący im dyplomaci i świty. Biskup limburski, który już przybył do Frankfurtu, będzie celebrował. Poczem nastąpi wzajemne powitanie monarchów, a w poniedziałek Cesarz przedłoży wniosek zgromadzonym monarchom. We wtorek jako w dzień urodzin Cesarskich kongres nie będzie miał posiedzenia. Cesarz w dniu tym nie będzie w Frankfurcie; donoszono już przedtem, że dzień ten przepędzić ma na dworze darmstadzkim. We środę rozpoczną się konferencye.

Według berlińskiej *National Ztg*, towarzyszyć będą księciu koburskiemu minister Seebach, tajny radzca Sommer i hr. Keller. Do świty króla bawarskiego prócz ministra Schrenka, należeć mają jenerałowie adjutanci Delpy de Laroche i hr. Rechberg-Rothenlöwen, tudzież adjutanci przyboczni pułkownik hr. Pappenheim i kapitan baron Moy, rotmistrz ks. Maksymiliana Thurn-Taxis, radzca nadworny Pfistermeister sekretarz królewski i Leinfelder radzca ministeryalny.

Cała świta Cesarza JMci składać się ma według korespondencyi wiedeńskiej do *Köln. Ztg* z 300 osób.

Landgraf hesko-koburski nie przybędzie osobiście z powodu słabości, oświadczył jednak, że naprzód się zgadza na propozycye austryackie. Książe anhalcko-bernburski jest ciężko chory.

General Correspondenz donosi, iż wiadomość, jakoby cały kongres monarchów z Cesarzem JMci na czele, miał z Frankfurtu jeszcze wspólne wysłać do króla Pruskiego zaproszenie, należy do owych niezliczonych wiadomości wynikających z domysłów, świadczy jednak o chęci dokonania dzieła zjednoczenia i zgody bez separatyzmu.

Do *Const. öster. Ztg* donosi frankfurcki korespondent z najlepszego źródła, że na wszystkich dworach pracują bardzo przeciw projektowi ajenci pruscy i rosyjscy.

Według frankfurckiej *L'Europe* książę pruski miał odebrać od ojca swego polecenie przedstawienia królowi bawarskiemu krytycznego położenia, w jakie popadł przez zaproszenie cesarskie na kongres monarchów. Król Wilhelm będzie może zmuszonym powziąść ostateczne postanowienie, które prawdopodobnie wyjdzie na jaw w manifeście do Niemiec.

L'Europe zawiera zarazem ważne wyjaśnienia pod względem rozmowy króla Pruskiego z synem, następcą tronu. Królewicz ubolewał żywo nad chwiejnem postępowaniem króla i gwałtownie wyraził swą niechęć co do polityki Bismarkowej, która pozbawiła Prusy wszelkiej sympatyi w Niemczech, i na zawsze może odwróciła Niemcy od Hohenzollernów. P. Bismark również żywo bronić się miał przeciw zarzutom. Król wzruszony uwagami syna obiecał mu, że nastąpią modyfikacye w polityce, a p. Bismarka uspokoił, polecając mu wypracowanie manifestu.

Francya.

Le Pays podaje bliższe szczegóły dotyczące not w sprawie polskiej przesłanych do Petersburga:

Czyniono, mówi tenże dziennik rozmaite komentarze nad formą nowych depesz, które dwory: francuzki, angielski i austryacki przesłały do Petersburga. Zajmując się zbytecznie ową formą dzienniki niedość jasne publiczności dały pojęcie o porozumieniu, jakie przewodniczylo redakcyi depesz.

Porozumienie to trzech mocarstw zawsze, zdaniem naszem, główną było rzeczą i nie bez powodów staraliśmy się niezmiennie wpajać w czytelników naszych zaufanie, iż trzy dwory postanowiły zarówno porozumienie to zachować. Żeśmy się niezawiedli, wystarczy za dowód tych kilka słów objaśnienia.

Trzy depesze księcia Gorczakowa obejmowały widoczne różnice w swych argumentach. Zdawało się być rzeczą naturalną, aby w odpowiedzi każdego dworu część poświęcona dyskusyi i zbiciu depeszy, jaką dwór ten otrzymał, zastósowaną była do argumentacyi. Jednakże w tym nawet punkcie trzy dwory udzieliły sobie nawzajem swój sposób widzenia i każdy z nich wtedy dopiero zamieścił tę wyłączną część w swej odpowiedzi, gdy się względem niej z dwoma innemi dworami porozumiał.

O ile różnica formy pojąć się dawała w owej pierwszej części depesz, o tyle tożsamość konieczną była w dyskusyi. Rzeczywiście trzy dwory z łatwością porozumiały się w tym głównym punkcie. Konkluzye trzech depesz są różnobrzmiące nie tylko w myśli, lecz w samych wyrażeniach.

W ogóle tekst zupełny depeszy każdego dworu zakomunikowany został dwom innym dworom i stanowczo wtedy dopiero został postanowiony, gdy owe dwa dwory nań przystały, tak iż każda depesza jest, rzec można, dziełem trzech dworów.

Konkluzye są literalnie równobrzmiące. Trzy owe depesze zostaną tak jak poprzednie wręczone równocześnie wicekanclerzowi rosyjskiemu.

Myśl, redakcya, równoczesność wręczenia, wszystko to w owym nowym kroku uczynionym do rządu rosyjskiego, przyczynia się do zachowania zupełnej powagi aktu dokonanego wspólnie przez trzy mocarstwa.

Czyż wielkie interesa europejskie, słusznie liczące na porozumienie się Francyi, Anglii i Austryi, aby otrzymać rozwiązanie pokojowe i zadawalające kwestyi polskiej, mogły wymagać silniejszego objawu tego szczęśliwego porozumienia się?

— *La France* odpowiada w artykule pod nazwą: „Nowy projekt załatwienia" na artykuł *Journal des Débats* starający program rozwiązania sprawy polskiej na drodze pokojowej:

Kilka dzienników zajmuje się nowym projektem załatwienia kwestyi polskiej, który *Journal des Débats* ogłosił według korespondencyi z Wiednia, w jednym z swych artykułów, którym uroczystość formy zdaje się nadawać charakter półurzędowego *communiqué*.

Nie przywięzywaliśmy tej wagi do bezimiennych objaśnień *Débatów* i mieliśmy powód wątpienia, aby projekt, jaki korespondent przypisuje austryackim mężom stanu, miał podobne źródło. Mogła to być również fantazya lub marzenie kilku ludzi politycznych w odstawce, bawiących się w chwilach wolnych studyami kombinacyj dyplomatycznych.

Niemniej jest szczególnem, że *Journal des Débats*, który w swych głównych artykułach nieprzestaje popychać Francyę do wojny za Polskę, przypuszcza i rozpowszechnia tak snadno owo załatwienie pokojowe, co mu nadaje pozór przyznawania słuszności Rosyi.

Lecz pomińmy wątpliwości, jakie się nasuwają co do autentyczności projektu, jaki ogłosiły *Débaty*, zapomnijmy o zwykłym tonie ich redakcyi i rozbierzmy zaproponowaną kombinacyę.

Wychodzą one z tej myśli, że w gruncie Rosya zgadza się z mocarstwami zachodniemi i wszystko łatwoby sie ułożyło, gdyby obie strony były przekonane, że nie ma w tem wstecznej myśli.

Rozwiać obopólną nieufność i przekonać Rosyę, że chce się ją zmusić do tego, czego się od niej żąda, przekonać Francyę, Anglię i Austryę, że Rosya lojalnie wykona zobowiązania swe względem Polski, oto cel podniesionej kombinacyi.

Srodki do tego są następujące:

„Rosya przesłałaby Francyi, Anglii i Austryi nową notę, w którejby oświadczyła formalnie raz jeszcze, że przyjmuje sześć punktów, jako podstawę nowej organizacyi, jaką zamierza nadać Królestwu Polskiemu, że wola jej jest nieodwołalna, że ją wykona jak tylko powstanie będzie przytłumione, jak tylko rządy: francuzki, angielski i austryacki jej oświadczą z swej strony, że przez przyjęcie sześciu punktów i wykonanie środków, jakie z nich wypływają, Rosya w zupełności zadośćuczyni ich chęciom i prawom Polski, opartym na traktatach."

„Francya, Anglia i Anstrya oświadczyłyby z swej strony w nocie zbiorowej lub w depeszach osobnych, iż są przekonane o szczerości i prawości zamiarów Rosyi, że biorą do wiadomości przyjęcie przez nią sześciu punktów, mających służyć za podstawy do przyszłej reorganizacyi Polski, że gdy organizacya ta właściwie będzie dokonaną, Rosya odpowie ich chęciom, gdyż uczyni zadość prawom Polaków opartym na traktatach.

„Po tych preliminaryach, rząd rosyjski uorganizowałby Polskę niezwłocznie i odpowiednio do swych zobowiązań; gdyby tłomaczenie niektórych z owych sześciu punktów było powodem trudności, pięć mocarstw zebrałyby się natychmiast w konferencyę, aby trudności te załatwić, a gdy dzieło zostałoby ukończonem, zakomunikowanoby je podpisanym na akcie końcowym kongresu wiedeńskiego.

„Autorowie tego projektu są przekonani, że powstanie uśmierzyłoby się jak tylko zostałoby uwiadomionem o stanowczem oświadczeniu mocarstw. Cokolwiekbądź kombinacye te są w drodze do Wiednia i zapewniają, że wiele zdrowych umysłów przystało na nie."

Trudnem nam się wydaje aby projekt ten mógł być wzięty pod ścisłą uwagę.

Polega on na obelżywem podejrzywaniu wszyskich mocarstw. Jasność z jaką z jednej i drugiej strony sformułowały się żądania i zarzuty nie dozwala podejrzywać ich o ukrytą myśl wsteczną.

Cel wielkich mocarstw jest równie jasny jak sprawiedliwy i mądry:

Pragną one i chcą zachować kwestyi polskiej charakter interesu europejskiego i postawić ją na przyszłość pod opieką Europy.

W tej to myśli chroniąc przyszłego pokoju proponują uprzednią konferencyę, na której wszystkie państwa podpisane na traktacie wiedeńskim mają być reprezentowane i których obrady zapewnią losom Polski rękojmię europejską.

Projektowana kombinacya pozostawia na uboczu ten punkt zapatrywania się i ten przeważny interes. Rosya działa tu sama w obec Polski; zobowiązuje się ona względem pięciu wielkich mocarstw tylko wymianą not i oświadczeń, które nie będą nigdy miały mocy obowiązującej protokółu ani formalnego traktatu, pozostawia Rosyi samej wykonanie projektowanych reform i przypuszcza interwencyę konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim tylko wrazie trudności tłomaczenia, lub wykonania sześciu punktów przyznanych.

Z tego tytułu nie daje nic więcej, daje może mniej jeszcze niż teraz istnieje. Rosya związaną jest względem Europy warunkami traktatu wiedeńskiego, i niejednokrotnemi zobowiązaniami, czyż to ją wstrzymało od gwałcenia praw Polski i formalnych swych przyrzeczeń w r. 1831, w r. 1845 i dziś jeszcze? Gdzież byłaby rękojmia wykonania silniejsza nowych jej zobowiązań? A gdyby to wykonanie nie nastąpiło, cóżby należało uczynić? Znalezionoby się w tem samem położeniu, w jakiem się jest dzisiaj w obec tych samych trudności, jakie nasuwa opór rządu petersburskiego.

Kwestya polska dla tego tylko uprawnia interwencyę wielkich mocarstw, że jest interesem europejskim, może ona tylko być rozwiązaną za pomocą wspólnych obrad europejskich, powołanych do wzięcia udziału w redakcyi aktów, które uczynią zadość prawom Polaków i bezpieczeństwu powszechnego pokoju, i upoważnionych do zaręczenia wykonania ich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17go sierpnia. Jak nas zapewniono, przejechał już do Lwowa Fmpor. Schmerling, brat Ministra stanu przeznaczony na tymczasowego zastępcę Gubernatora cywilnego i wojskowego pod nieobecność Fmpor. hr. Mensdorff-Pouilly, który wyjechał już ze Lwowa.

— W nocy z 15 na 16 rano przyprowadzono tu znaczną liczbę powstańców przytrzymanych przez wojska austryackie na granicy i osadzono w ujeżdżalni pod Kapucynami, gdzie im z miasta dostarczano żywność.

— Jutro odbędzie się pogrzeb trzech powstańców ranionych śmiertelnie przez patrole wojskowe w okręgu krakowskim za Prądnikiem i przywiezionych tu do szpitala Ś. Ducha.

— W sobotę zabrano w szopie jednego z domów ulicy Sławkowskiej 6000 nabojów i około 2 centnary kul stożkowych.

— W bieżącym tygodniu przypadają do rosprawy ostatecznej następujące procesa polityczne:

we czwartek 20go, pp. Jana i Wiktoryi Cymbronowiczów, o gwałt publiczny; w piątek 21go: pp. Józefa Schulza i Stanisława Biesiadeckiego, o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z § 66 k. k.

Prócz powyższych, przypadają następujące procesa:

we środę 19go: Józefa Jaski, o ciężkie obrażenie ciała; Pawła Ciupki, o przestępstwo z § 341 k. k.; Macieja Żelezniaka o kradzież; we czwartek 20go: Stanisława Krawusia o ciężkie obrażenie ciała; Chai Sellera o udział w kradzieży; w piątek 21go: Maryanny Sumary, o zabójstwo; Franciszka Płonki o kradzież.

— D. 14go b. m. odbyła się we Lwowie rewizya w mieszkaniu pp. Patraszewskich, gdzie, jak donosi *Goniec*, aresztowano p. Sierakowskiego; d. 12go b. m. odbyła się tamże powtórna rewizya w mieszkaniu p. Marszyckiego, w nieobecności którego otwierano drwi wytrychami. Dnia 11go b. m. rewidowano we Lwowie mieszkanie p. Podgórskiéj w domu p. Buthera. Tegoż dnia odbyto rewizyę w Ożydowie u p. Karola Hubickiego deputowanego do Rady państwa; nic jednak nie znaleziono.

— W ciągu ubiegłych trzech ostatnich dni (dnia 14, 15 i 16 sierpnia), mieliśmy w Krakowie czas bardzo piękny i suchy. Ciepło najwyższe dzienne dosięgło d. 14go + 19,°3, R.; d. 15go tylko + 18,°0 R.; a za to do 16go + 22,°2 R. Poranki były dość chłodne a to po części w skutek promieniowania ciepła wśród pogodnych nocy. Najniższe stany termometru były d. 14go wieczorem + 11,°8; d. 15go rano + 8°,4, d. 16go rano + 5°,6, dziś d. 17go rano + 12°,2 R. Barometr, który d. 17go rano wskazywały tylko 328,'''62 podniósł się tegoż dnia z wiatrem północno-zachodnim i dosiągł dnia 15go rano 332,'''03, odtąd przy prawie zupełnéj ciszy spada ciągle, tak iż dzisiaj (d. 17go) rano, o godzinie 6téj wysokość wynosiła tylko 328,'''48. Po za Krakowem atoli dzień wczorajszy (d. 16go) nie musiał być suchym, widać bowiem było o 2giéj po południu deszcz w stronie południowo-zachodniéj, — wieczorem zaś błyskawice w stronie północno-zachodniéj.

— Jutro we wtorek dnia 18go sierpnia, Ś. Heleny królowéj szwedzkiéj.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 16 sierpnia w południe. Kiedy Cesarz wysiadł wczoraj na peronie, burmistrz powitał go krótką przemową, na co Cesarz odpowiedział dziękując, iż spodziewa się, że obecność jego będzie z pożytkiem dla Niemiec. Dzisiaj nie będzie jeszcze posiedzenia kongresu panujących, lecz prawdopodobnie dopiero jutro. Dzisiaj obiad u Cesarza. Jutro miasto daje wielki obiad w sali zwanej rzymską (dawna sala cesarska), a wieczór ognie sztuczne nad brzegami Menu. Cesarz właśnie teraz odbywa odwiedziny u panujących. Za każdem ukazaniem się na ulicy, witają Cesarza huczne okrzyki. Wczorajsze powitanie Cesarza było wcale sympatyczne pośród powiewania chustkami i okrzyków. Cesarz zamiast wjechać najbliższą rogatką od kolei wrzeskiej, gdzie go największe tłumy oczekiwały i gdzie miano usłać drogę kwiatami, wjechał rogatką naprzeciw kolei Menu i Nekaru.

Frankfurt 16 sierpnia godzina 2 popołudniu. Dziś rano o godz. 8ej Cesarz słuchał mszy śtej w katedrze, gdzie powitał go biskup Limburski; król Bawarski był na mszy o godz. 11ej. Następnie panujący odwiedzali się nawzajem. Podczas tych odwiedzin Cesarz spotkał się przypadkowo z królem Bawarskim przed głównym odwachem, a obaj monarchowie wysiedli z powozów, uściskali się wśród okrzyków licznie zebranej publiczności i rozmawiali z sobą przez chwilę. O godz. 4ej jest wielki obiad u Cesarza. Obrady kongresu dopiero jutro się rozpoczną. Do Frankfurtu przybywa wciąż wielka liczba ciekawych. Pogoda piękna. Cesarz obchodzić będzie urodziny swoje we wtorek (18go) w Darmstadzie, dokąd W. książę zaprosił królów Bawarskiego i Saskiego, tudzież ks. Brunszwickiego.

Salzburg 16 sierpnia. Król Pruski wyjechał stąd dzisiaj o 11ej przed południem do Monachium, poczem udaje się do Baden-Baden.

Londyn 16 sierpnia. Z Nowego Jorku donoszą pod d. 6go b. m. Krąży wieść, że siły jenerała Lee, wyjąwszy korpus Hilla, stoją na południe Rapid-Ann. Jenerał Meade przebył podobno Rappahaunok. Separatyści obsadzili wzgórza pod Frederiksburg i wysłali tam wiele zapasów żywności. Bombardowanie Charlestown idzie dalej z dwóch stron. Separatyści zrobili wycieczkę z warowni Wagnera, lecz zostali odparci. Lincoln wydał odezwę, w której zapowiada odwet za jeńców murzynów, których separatyści pozabijali lub napowrót zaprzedali w niewolę. — Z Vera Cruz donoszą 16 lipca, że Comonfort i Doblado uznali interwencyę francuską. Juarez zażądał pomocy

w Washingtonie. Z Kanagawy donoszą pod d. 24go czerwca, że rząd japoński przeparł 400,000 dolarów wynagrodzenia za zabicie Richardsona, lecz wzbrania się wydać zabójców.

Od dnia 14go t. m. wieczora aż do dzisiaj 17go t. m. wiadomości z najbliższego nas pola walki w Krakowskiem wstrząsają całą ludnością naszego miasta. Dwa oddziały które świeżo wyszły i trzeci Chmielińskiego, który z głębi krakowskiego zbliżał się ku granicy, stoczyły 15 i 16go t. m. kilka krwawych walk, z których jedna pod Wąsowem i Czernichowem niedaleko Igołomii skończyła się klęską, a o niej mamy zupełnie szczegółowe i dokładne wiadomości, gdyż o tych innych krwawych bojach w okolicy Piaskowej Skały i Glaonowa oraz pod Obichowem za Wolbromem mniej dokładne i zmącone jeszcze mamy wiadomości. Zaniem później zamieścimy szczegółowe sprawozdania, opowiemy dzisiaj kolejno pokrótce o tych walkach i działaniu trzech oddziałów, z których o pierwszym mamy dokładne wiadomości, jak wspomnieliśmy, zaś o dwóch drugich niedokładne.

W d. 14go t. m. wieczorem a raczej w nocy z 14go na 15ty t. m. zgromadził się na naznaczonym punkcie zbornym oddział pod dowództwem pułkownika Tetery (pseudonim); lecz zamiast 800 ludzi, którzy według konsygnacyi oficerów znajdować się mieli, było tylko 370 licząc w to legię zagraniczną z 65 ludzi złożoną. Włożywszy mundury i wziąwszy za broń lecz nienabitą, zbliżyli się między 6-tą a 7-mą rano 15go t. m. do granicy w okolicy Wolicy i Cła naprzeciw Igołomii. Gdy chcieli wejść na mostek na drodze prowadzącej ku Igołomii, posterunek wojsk c. k. austryackich wzbronił im przejścia. Wówczas nie usiłując przejść przez most, zajęty tylko przez kilku żołnierzy ces. austryackich, zwrócili się na lewo i szli szybko ku małemu laskowi między Igołomią a Tropiszowem leżącemi, pod ogniem tego małego oddziału wojsk c. k. austryackich wzmocnionego przez 30 nadbiegających żołnierzy, którzy do przechodzących przez granicę Polaków dali ze 100 strzałów, któremi 2 zabili a kilkunastu ranili; 50 zaś odciętych pozostało na stronie austryackiej. Oddział polski na ogień ten posterunku c. k. austryackiego nieodpowiedział, już to, że broni nie miał nabitej, już to że dowódzca pułkownik Tetera zabronił jak najwyraźniej używać broni przeciwko żołnierzom austryackim, i tylko maszerować naprzód. Jednak jeden żołnierz c. k. austryacki został przy mostku ciężko zraniony; a niewiadomo zkąd padł ten strzał.

Oddział Tetery w ten sposób przeszedłszy granicę, liczył tylko 300 żołnierzy, którzy jak tylko minęli granicę, sformowali się, broń nabili i po odpoczynku całogodzinnym ruszyli w porządnym szyku przez Tropiszów około czernichowskiego lasku ku Wąsowu, pozostawiając na prawo Glewiec a kierując się ku lasom Biórkowa. Nie doszli jeszcze do Wąsowa gdy o 11½, stojąc na wzgórzu zarosłym krzakami pod Wąsowem zaatakowani zostali przez 3 roty piechoty moskiewskiej i oddział objeszczyków konnych, przybyłych z pobliskich Proszowic o milę odległych. Moskale w liczbie 450 do 500 uderzyli z północnego zachodu i z północy na rozwiniętych na tym lesistym wzgórku Polaków. Lecz po krótkim boju ogniowym uszło z oddziału polskiego przeszło 150, którzy wystawając znów swoich towarzyszy na pewną klęskę i śmierć w nierównym boju, schronili się na terytoryum austryackie przez Karniów i Czulice a w części pochwytani zostali przez objeszczyków. Jednak stu przeszło pozostałych, to jest 70 Polaków i 30 z legii zagranicznej wytrzymali przeszło 2 godziny bój z 5 razy liczniejszym nieprzyjacielem. Na lewem skrzydle walczyło 30 pozostałych z legii zagranicznej, pod dowództwem dzielnego oficera węgierskiego i szwedzkiego kapitana Molboruga (pseudonim); w środku i na prawem skrzydle walczyli Polacy w liczbie 70. Po dwugodzinnym boju, ten szczupły oddział polski położywszy trupem do 20-stu Moskali i sam straciwszy kilkunastu zabitych i kilkunastu ranionych, cofnął się na południe do lasku czernichowskiego, z powodu, iż Moskale wyparłszy lewe skrzydło i oskrzyliwszy oddział polski zaczęli mu tył zachodzić. Osadziwszy brzeg lasku czernichowskiego walczył tu jeszcze do godziny 3½ popołudniu przeciw przeważnym siłom moskiewskim otaczającym z trzech stron lasek, który z czwartej przypierał do granicy austryackiej osadzonej oddziałem wojsk c. k. austryackich. Gdy po 3 godzinie popołudniu oddział już był bardzo zmęczony i osłabiony stratami, pozostałych 50 cofało się za granicę austryacką, gdzie zostali powiększej części aresztowani przez wojsko austryackie, które poprzednio aresztowało kilkudziesięciu uchodzących na początku boju. Moskale, mianowicie objeszczyki konni ścigali za pojedynczemi Polakami kilkaset sążni na terytoryum austryackie na pola folwarku Rożanica i na terytoryum austryackim zabili jeszcze pięciu Polaków a kilku ranili, między innemi syna obywatela z Krakowa p. Stacherskiego.

W ogóle w boju tym zginęło 28 ze strony polskiej, licząc z rannymi dobitymi okrutnie przez Moskali. Między innemi dzielnie walczącego starego żołnierza z 1831 r. hr. Mielżyńskiego padłego poranili Moskale w barbarzyński sposób zadawszy kilkadziesiąt pchnięć bagnetem; 36 ranionych wzięli Moskale do niewoli, równą liczbę zdrowych i tych odwieźli do Proszowic, gdzie ogół jeńców ranionych i zdrowych wynosi 70. Moskali zginęło przeszło 30 jużto przed laskiem pod Wąsowem gdzie naprzód bój się toczył, jużto przed laskiem czernichowskim. Liczba ranionych Moskali nie jest nam wiadomą; lecz większą być musi od poległych. 22 poległych Polaków pochowano dziś w Igołomii, a 6 znajduje się na terytoryum tutejszem. Niemożemy tu wymieniać, z przyczyny którą każdy pojmie, tych którzy się w boju odznaczyli, powiemy tylko, że prócz wyżej wspomnianych, walczyli dzielnie wszyscy oficerowie, a wymieniemy Stanisława Kwiatkowskiego i Psarskiego młodzieńca zaledwie 20 letniego, który dawniej odznaczył się był pod Szklarami, a w Czernichowskim lasku został raniony, czy też poległ. Rannym jest także dzielny oficer francuski de Latour.

Z ogólnego przebiegu i ze wszystkich tych okoliczności wnosić można, iż bój byłby zwycięzkim, gdyby owych 150 nie było cofnęło się na początku boju. Za główny jednak powód całej niepomyślności wyprawy uważają, iż na punkcie zbornym nie stanęła większa połowa i zamiast 800 którzy znajdować się mieli, oddział składał się tylko z 370, z których jeszcze 70 odciętych pozostało na tutejszym terytoryum.

Dodać tu jeszcze winniśmy, iż po skończonym boju pod Czernichowem, nadciągnęła jedna rota rosyjska z niedalekiego miasteczka Brzesko. Wszystkich zabitych i rannych Moskale obdarli prawie do naga, a pomagali im w tem kilku włościan z Czernichowa; pierwszych przyodziali mieszkańcy i pochowali uroczyście dziś w Igołomii; rannych 36, których wzięli Moskale i złożyli w Zagrodach pod Proszowicami, pozwolono tam przecież okryć i opatrzeć obywatelom i lekarzom z okolicy.

Mniéj dokładne, jak wspomnieliśmy, mamy wiadomości o działaniu drugiego oddziału, który również w nocy 14go na 15 t. m. przeszedł granicę w okolicy Szyc, pod dowództwem podpułkownika A. i p. K. Oddział ten składał się z 350 do 400 ludzi piechoty i jazdy. Wielu śpieszących na punkt zborny zatrzymały patrole austryackie na Prądniku Czerwonym, w Zielonkach i na okolicznych polach. Do kilkunastu idących bez broni przez pola za Zielonkami, patrol austryacki z strzelców włoskich złożony i przy drodze w ziemnakach spoczywający dał ognia, a następnie strzelał za idącemi dalej bez zatrzymania się, lecz nie odpowiadającemi na strzał i nie broniącemi się, bo nie mieli jeszcze żadnéj broni. W kilku także innych miejscach strzelano za rozpierzchniętemi po polach, niemającemi żadnéj broni. W ten sposób kilku zabito i raniono a do 30 równie bezbronnych aresztowano. Gdy oddział uzbroiwszy się już, zbliżał się w nocy do granicy, patrole wojsk ces. austr. w okolicy między Modlnicą a Szycami dały do niego kilkakrotnie ognia, podobno za szóstą salwą kilku z oddziału polskiego, mimo zakazu dowódzcy odpowiedziało i raniło jednego huzara i dwa konie, lecz mimo tych strzałów odddział przeszedł granicę i około Białego kościoła zmierzał ku Czajowcom gdzie stanął nad ranem. Dodać tu jeszcze winniśmy, że oficer Tarczewski rodem z Ukrainy jadący za tym oddziałem, zabłądził na polach i w okolicy komory Modlnicy zatrzymany został przez patrol austryacki. Mniemając, że jest zatrzymany przez Moskali, strzelił z rewolwera nikogo nie raniąc, a w skutku tego strzału został ugodzony kilkoma strzałami i pchnięciami przez zatrzymujących go żołnierzy, w parę godzin umarł w Modlnicy.

Z Czajowic oddział ten polski ruszył około 5ej rano ku Piaskowej Skale, spędziwszy kozaków, co wyruszywszy z Jerzmanowic, gdzie zwykle stoją, niepokoili go w drodze. Minąwszy Ojców, między Grodziskiem a Piaskową Skałą, stoczył ten oddział pierwszą potyczkę z rotą piechoty moskiewskiej, która ze Skały przybywszy zastąpiła mu drogę. Rotę tę zupełnie rozbiwszy, pomaszerował dalej ku Wolbromowi aby się złączyć z oddziałem Chmielińskiego, który ku temu miasteczku posuwał się z północy od Szczekocin, aby podać rękę temu nowemu hufcowi. Po tej potyczce między Grodziskiem a Piaskową Skałą, hufiec ten podpułkownika A. rzucił się z doliny ojcowsko-piaskoskalskiej nie na prawo ku Jangrotowi, lecz na lewo na wschód ku Wielmoży, i posuwając się około Tarnawy i Zagórowy doszedł do Glanowa. Tu zastąpiły mu znaczne siły moskiewskie z Olkusza przybyłe, a wynosić mające do 5 rot piechoty i parę szwadronów jazdy. W Glanowie zacięty bój stoczono. O przebiegu i rezultacie tego boju mamy niedokładne wiadomości, jak to wspomnieliśmy. Wiemy tylko, że część oddziału w tylnej straży będąca i walcząca z okrążającą oddział jazdą, przerznąwszy się przez tę jazdę, wróciła do piaskoskalskich lasów; część druga broniła się zacięcie w Glanowie, gdzie Moskale dwór i zabudowania dworskie spalili, a bój miał być krwawy, i podobno dowódzcy w nim zginęli.

Trzeci nakoniec bój na najbliższem nas polu walki stoczyć miał wczoraj 16go t. m. oddział Chmielińskiego w okolicy Obichowa między Szczekocinami a Żarnowcem z wojskami moskiewskiemi, które jak się zdaje z Kielc czy z Jędrzejowa przybyły, a z Miechowa dążyła im na pomoc jedna rota, która 15go t. m. wyruszyła. Wiemy także, że do Miechowa przywieźli Moskale zabitego pułkownika rosyjskiego, podobno pod Glanowem. O tym boju pod Obichowem nie mamy dotąd pewnych doniesień.

Z Lubelskiego jest wieść o nowym zwycięzkim boju w okolicy Chełmu 9go t. m.; z Litwy zaś donoszą o zwycięztwie odniesionem przez oddział Maćkiewicza pod Kiejdanami; lecz bliższych szczegółów niemamy.

Z Warszawy prócz wiadomości zamieszczonych w listach powyżej podanych, donoszą nam, iż wieczorem 14 t. m. Moskale aresztowali wszystkich prawie przechodniów na ulicach Warszawy i przeszło 400 osób w ten sposób uwięzili i do cytadeli odprowadzili.

Według *Gaz. poczt. frankfurckiej*, projekt reformy konstytucyi związku niemieckiego ma być mniej więcej tej treści. Zgromadzenie delegatów sejmow niemieckich z głosem doradczym, zwoływane peryodycznie; izba wyższa złożona z książąt i niegdyś udzielnych panów; władza wykonawcza pod nazwą dyrektoratu a pod przewodnictwem Austryi utworzona z siedmin grup państw niemieckich; zgromadzenie związkowe jakie dziś istnieje, rozwiązanem zostanie; reforma urządzenia wojennego Rzeszy niemieckiej; zniesienie koniecznej jedności głosów do uchwał w sprawach tyczących się urządzeń publicznych i órganicznych. *Wiener Abend post* powątpiewa o prawdziwości powyższych szczegółów projektu. Zdaje się, że niektóre z wymienionych tu punktów są błędnemi, albowiem jeżeli w izbie wyższej zasiadać mają książęta i udzielni niegdyś baronowie, to przyznanoby tym ostatnim większe przywileje niż akt związkowy im przyznał, a to ze szkodą tych państw niemieckich, w których granicach leżą posiadłości, które udzielność swoją straciły. Korespondent nasz wiedeński inaczej nieco podaje wyżej plan reorganizacyi Bundestagu.

Gaz. augsb. i *Gaz. prazska* dokładniej zapewne świadome rzeczy mówią, że plan reformy zasadza się na utworzeniu dyrektoryatu z 5 człónków tj. Austrya i Prusy po jednym, a inne państwa dają 3ch członków. Reprezentacya składa się z izby książęcej, tudzież izby deputowanych wyszłej z wyborów pośrednich. Parlament ten ma być co trzy lata raz zwoływwany, a prócz tego, ile razy dyrektoryat uzna tego potrzebę. Nadto ustanowiony będzie najwyższy trybunał związkowy.

Elliot zamianowany został posłem angielskim w Turynie w miejsce Hudsona, przyjaciela wielkiego Włoch. Elliot jest krewnym lorda Russella.

Między Danią a Włochami stosunki dyplomatyczne urządzone zostały tak, iż rząd duński utrzymywać będzie stałego posła w Turynie. Zamianowanym został na ten urząd p. Rosenkranz i złoży łjuż swoje listy wierzytelne. W ministeryum duńskiem zaszła zmiana. Jenerał Testrap minister wojny obejmnje naczelne dowództwo drugiego (południowego) dystryktu, a pułkownik Lundbye, który już dawniej był ministrem wojny, obejmuje tę posadę na nowo. Jenerał Demeza dowodzić będzie wojskami w dystrykcie północnym i na wyspach. Król Jerzy grecki wyjeżdża do Londynu, gdzie oczekiwać będzie orzeczenia parlamentu wysp Jońskich co do przyłączenia tych wysp do Grecyi.

Mamy przed sobą dzienniki i wiadomości z trzech dni, a jednak nie przychodzi nam wskazać żadnej zmiany w ogólnej polityce sytuacyi, bo też nie może ona nastąpić przed nadejściem odpowiedzi rosyjskiej, a wysłanie nowych not trzech mocarstw zamknęło okres otwarty znanemi depeszami ks. Gorczakowa. Wszystkie dzienniki i wiadomości tak dobrze we *France* jak *Patrie* zgadzają się na to, iż noty dziś zostaną wręczone ks. Gorczakowowi. Spóźnienie w oddaniu ich przypisują świętu napoleońskiemu, którego obchód stanął księciu Montebello na przeszkodzie wcześniejszemu wręczeniu. Nie ulega też wątpliwości, iż nota francuska najpierwej odeszła, a dopiero za nią pospieszyły angielską i austryacka. Co się tyczy ich treści, z zebranych z rozmaitych stron wiadomości tyle powiedzieć możemy, iż każda z nich zbija osobno argumenta i zarzuty wystósowane do każdego z gabinetów przez ks. Gorczakowa; wszystkie zaś trzy noty kończą się identycznym ustępem przytoczonym przez naszego korespondenta paryskiego. Zdaje się, iż jeżeli forma proponowana przez Francyę odrzuconą została, to zachowano ton projektu p. Drouyn de Lhuys. Nota austryacka główny kładzie nacisk na niepodobieństwo konferencyj trzech mocarstw; francuska odpycha szczególniej zarzut ks. Gorczakowa, iż powstanie polskie spowodowane zostało działaniem emigracyi tudzież i wpływami zagranicznemi. P. Drouyn de Lhuys zbija twierdzenie ks. Gorczakowa, opierając się na jednomyślności wszystkich warstw społeczeństwa w Polsce i na ogólnej sympatyi europejskiej wspierającej swojemi życzeniami usiłowania Polaków; angielska nota silnie przypomina rozporządzenia i postępowauie rządu moskiewskiego, które były prawdziwym powodem wybuchu. Te trzy noty nie odnawiają żadnego żądania, gdyż Rosya wie już, czego od niej chcą a gabinetom zdawało się niezgodnem z powagą, powtarzać to co już raz powiedziały. Takie przynajmniej podają tłumaczenie, nieodnowienia żądań, niektóre dzienniki. Zdaje nam się jednak, iż w swych notach jest mowa o konferencyi ośmiu mocarstw i że nawet jak nam zaręczano, żądają one najpierw amnestyi ogólnej, a następnie zawieszenia działań wojennych. Takie żądanie zbliżałoby się nieco do warunków, pod któremi Rząd Narodowy w swej depeszy do ks. Czartoryskiego przystawał na zawieszenie broni. Noty zaraz po ich wręczeniu mają być podane do wiadomości publicznej. *France* donosi, iż oprócz noty wspólnie z dwoma innemi mocarstwami przesłanej p. Drouin de Lhuys wystósował okólnik do ajentów dyplomatycznych, w którym kreśli przebieg negocyacyi w sprawie polskiej i podaje treść ostatniej swej do ks. Montebello depeszy. Dodać tu możemy, iż gabinet wiedeński zakomunikował swoją depeszę panu Drouyn de Lhuys, a ten osobną notą do ks. Grammont przesłał swoje podziękowanie i wyrazy zadowolenia hr. Rechbergowi.

Odwołanie w Paryżu rewii, która miała się odbyć 15 t. m., równie jak ominięcie w tym dniu przyjęcia ciała dyplomatycznego przez Cesarza, są to dwa fakta, które niezawodnie mają styczność z dzisiejszem położeniem sprawy polskiej. Rewia nie mogla się odbyć bez manifestacyj za Polską, a nawet zapewne sam Cesarz nie byłby sobie życzył, aby się bez niej obeszło, lecz właśnie Napoleon III nie chce stanąć w sprzeczności z opinią publiczną, ani też działać pod jej naciskiem; że zaś w tej chwili musi trzymać się na stanowisku wyczekującem, odwołał raczej rewię i dla tej samej przyczyny niechciał przemówić do Ciała dyplomatycznego w chwili, w której położenie dyplomatyczne Francyi tak jest nie jasnem i trudnem, a w której nic niepowiedzieć o sprawie polskiej było niepodobnem, powiedzieć zaś cokolwiek niechciał Napoleon III, aby nie zamknąć sobie ani jednej ani drugiej drogi.

Jako symptomat sytuacyi przytoczyć możemy wyrazy, które cesarz Napoleon powiedzieć miał do p. Billault wychodząc z rady ministrów. Rzekł on jak utrzymują do ministra stanu: „położenie dzisiejsze nie jest do zniesienia dla Francyi.“

Dzienniki przytaczają także rozmowę p. de Sartiges z margrabią Visconti-Venosta, w której poseł francuski uspokajał ministra spraw zagranicznych królestwa Włoskiego z powodu przymierza francusko-austryackiego, zapewniał i dawał nowe gwarancye o niezmiennych sympatyach Cesarza dla Włoch, oraz pospieszył z oświadczeniem, a nawet zapewnieniem, iż przymierze francusko-austryackie, które obudziło we Włoszech tyle obaw, jest tylko przypadkowem i stworzonem jedynie w celu wywarcia nacisku moralnego na Rosyą, lecz że skoro żadne z mocarstw niechce wydobyć z pochwy oręża, nie przyjdzie do wojny, w którejby Francya obok Austryi walczyła. Rozmowa ta czy jest prawdziwą, czy też umyślnie rozgłoszoną, jest w każdym razie ciekawą, bo wyraźnie daje do przewidzenia, iż w chwili, w którejby kwestya polska upadła, powstałaby natychmiast kwesta włoska, dziś przez pierwszą przygłuszona. Jeżeli Austrya nie połączy się z Francyą w Polsce, znajdzie ją przeciw sobie we Włoszech, a jeżeli cesarz Napoleon nie będzie mógł zapewnić tyumfu swojej polityki nad Wisłą, będzie go szukał nad Mincio.

Tak w dziennikarstwie, jak w świecie dyplomatycznym zwróciły na siebie uwagę listy z Wiednia, podane przez *Debaty* z podpisem sekretarza redakcyi i pod formą, która nadaje lub zdradza pochodzenie dyplomatyczne tych listów. Aczkolwiek *Debaty* utrzymują, iż myśli wyrażone w nich są pochodzenia austryackiego, jednak mamy wszelkie powody do mniemania, iż są po prostu pochodzenia pruskiego.

Otóż korespondenci *Débatów* usiłują najpierw donieść, iż Rosya przyjęła szczerze i bez żadnych zastrzeżeń sześć punktów, następnie mówią o projekcie, nad którym jak utrzymują, przemyśliwają w Wiedniu, a który pogodziłby wszystkich i zapewnił pokojowe rozwiązanie sprawy. Autorowie tego projektu wychodzą z téj zasady, iż zgoda najzupełniejsza panuje co do grnntu rzeczy między Rosyą i trzema mocarstwami, lecz że tylko wzajemna nieufność przeszkadza objawieniu się jéj. Gdyby z jednéj strony Rosya była pewna i zaspokojona co do rozległości wymagań interweniujących gabineiów, gdyby się nie lękała, iż po sześciu punktach żądać będą od niéj dalszych koncesyj, któreby Polakom podobało się postawić jako warunki; gdyby z drugiéj strony mocarstwa były zapewnione, iż postawiony przez nie program zostanie szczerze i uczciwie wykonany i zastosowany przez Rosyę, wtedy nieporozumienie ustałoby i sprawa załatwionąby była. W tym celu ludzie polityczni wiedeńscy, o których mówią korespondenci *Débatów*, wnoszą, iżby Rosya nowemi notami przesłała zapewnienie i zobowiązanie do Paryża, Londynu i Wiednia, iż przyjmuje owe sześć punktów, i że je zastosuje jak tylko mocarstwa oświadczą, iż tem przyjęciem i zastosowaniem Rosya zadośćuczyniła życzeniom mocarstw i traktatom. Mocarstwa winnyby takie oświadczenie przesłać do Petersburga, a dopiero gdybyby okazały się niejakie trudności w zastosowaniu, rozwiązanoby je na konferencyi pięciu mocarstw a jéj protokóły danoby do podpisania trzem innym mocarstwom podpisanym na traktacie wiedeńskim. Korespondenci *Débatów* popierając tę myśl, opierają się głównie na twierdzeniu księcia Gorczakowa, iż nadzieja interwencyi jest jedynym bodźcem i jedyną przyczyną powstania. Nie upatrujemy wielkiéj doniosłości w tym nowym projekcie a raczéj zamachu pruskim, któremu *Débaty* ofiarowały się za narzędzie, lecz co w naszych oczach jest ważnem i właśnie utwierdza nas w mniemaniu o pochodzeniu pruskiem tych listów, to, że cała prasa półurzędowa francuska uderzyła na nie i na projekt w nich zawarty, zacząwszy od *Patrie* a skończywszy na *France* i *Pays*. Wystąpienie to uwalnia nas od zbijania myśli wyrażonych w tych listach, a w saméj rzeczy przeprowadzenie tego nowego planu stokroćby więcéj dotknęło Francyę dyplomatyzującą jak Polskę walczącą. Podajemy zaś wyżéj artykuł *France* głównie dla tego, iż dotyka kwestyi gwarancyi i dowodzi, że nawet traktaty nie były dostatecznemi w stosunkach Rosyi do Polski.

Co do połączenia dwóch innych kwestyj, zajmujących dziś opinię publiczną, to jest zjazdu frankfurtskiego i meksykańskiej z sprawą polską, są tylko dotąd domysły, nie ma zaś żadnych rzeczywistych skazówek. Pierwszą mało się trudnią dzienniki francuskie, a kiedy podobno w Wiedniu, wojskowi, stronnictwo liberalne i publiczność nie małą przywiązują wagę do tego zjazdu, dyplomacya nie mniema, aby donioslość jego mogła być wielką. Co się tyczy ofiarowanej korony meksykańskiej Arcyksięciu Maksymilianowi, nie ma jeszcze nic pewnego, czy ją przyjmie lub nie. *La France* z 13go zapewniała, że Arcyksiążę przyjmie koronę i wyliczała warunki stawiane ze strony Francyi: 1° spłacenie przez nowy rząd meksykański w przeciągu dziesięciu lat kosztów wyprawy i należytości kupców francuskich. 2° Okupacya kraju do pewnego oznaczonego czasu przez wojsko francuskie. Dziś ten sam dziennik donosi, iż Cesarz austryacki, jak dotąd, niechce się zapuszczać w sprawę meksykańską, i że w każdym razie zrobi zależnem przyjęcie tronu przez swego brata od zupełnego odłączenia tej kwestyi od innych i uważania jej za czysto osobistą dla Arcyksięcia Maksymiliana, oraz że złożone zostanie w tym duchu oświadczenie w Radzie państwa. Zgadza się to zupełnie z duchem artykułu *Wiener Ztg* w tej kwestyi. *France* przytém zaprzecza, aby w Meksyku miało nastąpić powszechne głosowanie. Raz wydane wotum potwierdzone tylko będzie przez rady gminne.

Dzienniki francuskie zaczynają polemizować z gwałtownemi i pełnemi fanfaronad i przechwałek o sile Moskwy i postanowieniu jej odepchnięcia wszelkiej interwencyi, artykułami dzienników rosyjskich. *France* odpowiada w jednym z swoich numerów *Gazecie Moskiewskiej*. W ogóle, od kilku dni dziennikarstwo francuskie żywiej się o Rosyi wyraża i więcej mówi o sprawie polskiej. Arcybiskup paryski wydał list pasterski, w którym jest mowa o Polsce i o niemożności dla Francyi opuszczenia narodu katolickiego.

Wszystkie dzienniki francuskie podają opis uroczystości rozdania nagród w szkole polskiej w Paryżu, oraz gorące mowy podczas niej powiedziane.

Patrie donosząc o zupełnem powróceniu do zdrowia p. Drouyn de Lhuys, mówi, iż jednak weźmie on zapewne po 1szym września urlop dwutygodniowy i uda się do wód. Na ten czas zaś p. Billault obejmie ministeryum spraw zagranicznych.

Ks. Metternich wyjechał do Frankfurtu.

Przez Tryest donoszą z Konstantynopola pod dniem 8ym b. m., że Omer pasza niebezpiecznie chory. Anglia i Francya zawiadomiły Portę, iż w przypadku wojny z Rosyą, wysłałyby floty na morze czarne, a nawet prawdopodobnie wysadziłyby żołnierzy na brzegi morza czarnego. Późniejsze wiadomości drogą telegraficzną donoszą z 13go, że Halil pasza przestał być ministrem wojny, a tekę jego objął Hussein pasza, lecz nie samodzielnie, albowiem zostawać będzie pod nadzorem Fuada paszy. W Szumli zakłada Porta obóz obserwacyjny. Z Tyflisu miano wiadomości w Stambule dochodzące do 20go lipca, iż powstanie szerzy się w Nuchi, Szyrwanie i Dagestanie, a związki między Tyflisem i Baku przerwane.

Między Stanami Zjednoczonemi a Rosyą z jednej strony, z drugiej zaś strony między konfederacyą południowych krajów, które się oderwały, a Napoleonem przyszło do porozumienia, a zawarcie traktatów jest bliskiem. Tak utrzymują niektóre dzienniki. W Anglii i w Ameryce obawiają się, aby konfederacya południowa nie ogłosiła Cesarza Napoleona protektorem swoim. Wieści te jednak zbyt fantastycznej polityki są wymysłem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 17 sierpnia. Prywatne listy petersburskie donoszą o treści depesz państw zachodnich, że wrażenie sprawione notą francuską jest zadawalniające, gdyż nota zredagowaną jest w zupełności jak najgrzeczniej; depesza angielska jest nieco sztywniejsza, jednak w tym samym skreślona duchu, obie zaś obstają przy propozycyach poprzednio przedstawionych; ubolewają, że Rosya nie przystała na projekt konferencyi, jakoteż na projekt zawieszenia broni; wyrażają nadzieję, iż gabinet petersburski po dojrzałej rozwadze dojdzie do innego zapatrywania się. Państwa zachodnie czynią Rosyę odpowiedzialną, iż skoro dopełnione będą obowiązki ludzkości, to względem tych obowiązków, jakie wkłada na nie prawne tłumaczenie traktatów, muszą się w tej chwili ograniczyć na powtórzeniu z ponownym naciskiem uwag już przez siebie przedłożonych. Ministrowie Drouyn i Russell oświadczają, iż chcą teraz oczekiwać kroków, jakich się rząd rosyjski chwyci, spodziewają się zaś, że kroki te sprowadzą pacyfikacyę Polski. Co do noty austryackiej, nic autentycznego jeszcze niewiadomo. Gorczakow wszakże nie będzie się w żadnym razie spieszył z odpowiedzią na te depesze, gdyż Cesarz odjechał do Nowogrodu, zkąd dopiero za 10 dni będzie z powrotem.

Frankfurt 17 sierp.. Dzisiaj jest konferencya w obecności samych tylko panujących. Wczoraj chodziła pogłoska, że zgromadzeni monarchowie chcieli zaprosić teraz króla pruskiego, aby do narad ich przystąpił.

Frankfurt n. M. 17 sierpnia godz. 4½ popołudniu. Dziś o godzinie 11ej przed południem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie kongresu panujących. Cesarz miał mowę liberalną, która jutro zostanie ogłoszoną. Zapowiada ona jako reformy: parlament i dyrektoryat z pięciu głosów. Król bawarski odpowiedział na notę cesarską. Książe Cambridge i lordowie Clarendon i Granville po widzeniu się z Cesarzem, mieli naradę z książętami i ministrami. Zebranie nabiera znaczenia politycznego. W téj chwili nowa odbywa się konferencya książąt dla naradzenia się nad mowami, które mają być publikowane. *L'Europe* zamieszcza dziś ważny artykuł wstępny, wyszły z natchnienia.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 17 Sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	394	388
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107¼	106
Talary pruskie, za 150 złr. n. tal.	90	89
Srebro nowe . . . . złr.	111¼	110¼
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 17	9 3
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 —	8 88
Dukaty holenderskie ważne . „	5 36	5 28
„ austryackie . . . . . „	5 36	5 28
Listy zast. galic. nowe z kup. „	76 50	75 75
„ „ „ stare „ „	80 50	79 75
Obligacye indemn. z kuponami „	75 75	74 75
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	204½	202½
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	82 50	81 50
Listy zast. polskie bez kup. zlp.	98 75	98 —

Wiedeń 17 Sierpnia (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	76	95
5% Pożyczka narodowa	82	25
Akcye banku narodowego wied.	793	—
„ banku kredytowego . .	191	80
Srebro	110	75
Londyn, 10 funt szterl.	112	—
Dukat pojedynczy	5	30

Wiedeń 14 Sierpnia.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	73 —	72 90
5% Pożyczka narodowa	82 30	82 20
5% Metaliki na mon. konw. . .	77 30	77 20
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 50	87 50
5% „ „ węgierskie . . .	77 —	76 50
5% „ „ chorw. słow. bank.	77 —	76 50
5% „ „ galicyjskie . . .	74 75	74 25
5% „ „ bukowińskie . .	74 75	74 25
5% „ „ siedmiogrodzkie	75 50	75 —
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 —	92 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 —	101 75
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	87 90	87 70
4% Tow. kred. galicyjskie. . .	76 —	75 50
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	159 —	158 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	96 50	96 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	101 65	101 70
Bilety rentowe Como.	17 25	17 —
Losy Zakładu kredytowego . .	135 20	135 —
„ tryestskie na 4½% . . .	116 —	115 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	92 50	92 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 50	36 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Clary „ 40 „	34 —	33 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 —	34 50
„ Miasta Budy „ 40 „	34 25	33 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	794 —	793 —
„ zakładu kredytowego . .	192 —	191 80
„ żeglugi parowéj na Dunaju	450 —	447 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1719	1716
„ „ rządowéj.	192 —	191 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	148 —	147 50
„ „ Pardubickiéj	128 —	127 50
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	248 —	246 —
„ „ Galicyjskiéj	203 50	202 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4	95 —	94 90
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	95 10	95 —
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	3	84 —	83 90
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	4	112 40	112 30
Paryż 100 franków . . .	4	44 45	44 40

Waluty:		
Cesarskie korony	15 40	15 30
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 34	5 33
„ „ obrączkowe . .	5 34	5 33
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	8 96	8 94
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 50	9 40
Luidory.	9 15	9 10
Suwereny angielskie.	11 30	11 25
Imperyały rosyjskie	9 23	9 17
Srebro	111 25	111 —
„ kupony	111 50	111 —
Talary związkowe.	1 67½	1 66½
Pruskie bilety bankowe	1 68	1 68

Lwów 13 Sierpnia.		
Dukat holenderski.	5 31½	5 25½
„ austryacki	5 34½	5 29½
Półimperyał rosyjski	9 18½	9 10
Rubel rosyjski.	1 76½	1 74½
Talar pruski.	1 68	1 66½
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	75 75	75 13
„ „ „ „ „ mon. kon.	79 58	78 88
Obligi indemn. bez kuponu. . .	74 48	73 78
Pożyczka narodowa bez kuponu	82 28	81 53
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	202 50	201 —

Warszawa 14 Sierpnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	81 26	81 1
kupon . . . „	—	1 47 8/9
Listy zastawne III okresu . rubli	14 80⅓	14 77⅓
kupon	—	— 8⅔
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	76 —	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	85 50	—

Wrocław 15 Sierpnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	98⅛	—
Polskie bilety bankowe	92⅔	—
„ Listy zastawne	—	90¼
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 13 Sierpnia.		
Renta 3%.	67	50

Londyn 13 Sierpnia.		
Konsole.	93¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 30 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 14 do 16 Sierpnia.

HOTEL POD RÓŻĄ. Książe Jul. Gedroyć, Roman Kucieński, Józef Gostkowski, Hrab. Władysław Wodzicki, wł. dóbr z Królestwa. Hr. Czacka Marya wł. dóbr z Wołynia. Franc. Grubner poborca salinarny z Lacka. Turnau Henryk właś dóbr z Dobczyc. Jan Kasprzykiewicz kup. z Tarnowa.

Wyjechali: Salomea Gerlach żona urz. do Warszawy. Henryk Turnau właśc. dóbr do Dobczyc. Brosenbach, Julian Mankel, porucznicy do Galicyi. Kellmann Jan kup. do Tarnowa. Hr. Juliusz Mielżyński ob. do Granicy. Eugen Jeanne Saint Hilaire, Fabrykant do Prus. Karolina Ehrmann aktorka, Francisz. Grubner poborca salinarny do Wiednia. J. Wojnarowski ob. do Strzyszowa. Ks. Julian Gedroy wł. dóbr do Drezdna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Petré urzędnik z Kamieńca podolskiego. Stanisław Łącki prezydent z Częstochowy. Amal. Kierwińska wł. dóbr ze Skrzyszowa. Marya Mises ob., Aleksand. Riesinger dyr. techn. Akademii ze Lwowa. Aleksander Pepłowski Dr. Med z Boi na Węgrach. Adolf Krause ob. z Warszawy. Ludwika Kozłowska ob. z Hebdowa. Piotr Kuczewski ob. z Brzeska. Antoni Sartyni wł. dóbr ze Sanoka.

Wyjechali: Anna Czaplicka ob., Eman. Mendelsohn kup. do Warszawy. Juliusz Schram prywatny do Zürich. Marya Mises obyw. do Lwowa. Amalia Kierwińska wł. dóbr do Skrzyszowa. A. Sperl budowniczy do Berlina.

HOTEL SASKI. Franciszek Gordon Dr. Med. z Wrocławia. Emilia Pieniążkowa ob. z Rzeszowa. Paweł Gordon Dr. Filoz. z Hessen-Darmstadt. Herrmann Frage adj. pow. z Leineritz. Kazimierz Tomaszewski admin. dóbr, Julian Ostrowski nadinsp. Dyr. Ubez. z Warszawy. Jan Edmund Safarque kupiec z Hamburga. Henryk Bayer właś. dóbr z Królestwa. Feliks Niemira wł. dóbr z Augustowskiego. Antoni Gąsiorowski ze Szczawnicy. Herman König Dr. Med. ze Stryja. Stanisław Słonka, Jul. Godefroy z Królestwa. Adam Iwanicki ob. z Galicyi. Henryk Straszewski, Kornel Chwalibóg wł. dóbr z Ostrzeszowa.

Wyjechali: Paulina Sadowska, Cezar Haller, Jan Nowak, Edward Błazowski, Józ. Dworakowski, Wiktor Killaj, Adam Miłaszewski, Ant. Brochowski, Leon Zapalski, Franciszek i Paweł Gordon, Jan Fąferko, Klemens Rosiński, Aleksander Bzowski, J. Z. hr. Zamojska.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera. Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*